

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
raz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garbontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz; ogłosze-
nie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz
garbontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
muje także Biuro Rajchmana i
Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wo-
twy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa,
o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji
Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-ej
zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Je-
zusa Nazareńskiego, ku uczczeniu męki Pana Jezusa,
o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowa-
nia relikwiarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Komunikowany nam wczoraj telegraficznie komu-
nikat *Postu* wyjaśnia się potrzebą, jaką zauważono
w kierujących sferach berlińskich, uśmierzenia pe-
wnych obaw, które obudziła ostatnia mowa cesarza
Wilhelma, potrącająca o stal jakimś złowrogim
szczękiem. Mowa wygłoszona była podczas ban-
kietu, towarzyszącego rozdaniu nowych sztandarów,
słuchaczów przeto miała wyłącznie wojskowych, a
przemówienia do tego żywiołu nie mogą z natury
rzeczy malować wdzięków arkadyjskiej ciszy. Pe-
wna frazeologia marsowa, jakiś refren o spełnieniu
świętego obowiązku na polu bitwy, o nieprzyjacio-
łach zewnętrznych i wewnętrznych itp., bywa tutaj
nieomal koniecznością.

Powtarza on się stereotypowo w przemówieniach
rozmaitych monarchów, w rozkazach do armji i in-
nych tym podobnych wypadkach i aktach publi-
cznych. Do tej kategorii należała sobotnia mowa
cesarska; czerpać z niej pesymistyczne wątpliwości
co do położenia ogólnego Europy, a zwłaszcza co do
stanowiska Niemiec wobec sąsiednich mocarstw, by-
łoby zbytkiem nieufności w te czynniki, które czu-
wają nad pokojem europejskim i starają go się do-
chować do chwili, póki jakaś konieczność history-
czna strun nie potarga. Na teraz obawy próżne.

Wobec depezy dzisiejszej, która donosi o wybu-
chu powszechnego powstania przeciw Menelikowi

II-mu, cesarzowi Abissynji czyli (wedle przyjętego
przezeń tytułu urzędowego) Etyopji, każe zwrócić
baczniejszą uwagę na stan zatargu jego z Włochami.
Wiadomo, że przybyły do Europy nadzwyczajny poseł
Menelika, Makonnen, zawarł umowę z Włochami, któ-
ra w artykule 17-ym zastrzegła na korzyść Włoch
prawo reprezentowania interesów Abissynji-Etyopji
wobec rządów europejskich. Już po zawarciu tej
umowy, noszącej nazwę urzędową „traktatu z Uczali”
wybuchła kontrowersja co do ważności tekstu włos-
kiego lub amharskiego w artykule 17-ym, traktu-
jącym o zewnętrznej reprezentacji państwa etjop-
skiego.

Na dworze Menelika wytworzyła się potężna par-
tja z królową Taitu na czele, która broniła autentycz-
ności tekstu amharskiego, orzekającego, że król
Menelik („zwyczajny lew z pokolenia Judy, Wybra-
niec Pana i król z królów”) pośrednictwa Włoch uży-
wać „może”, ale używać nie jest zmuszony, podczas
gdy rezydent włoski na dworze etjopskim, hr. Sa-
limbeni, tudzież wysłany *ad hoc* nadzwyczajny ko-
misarz hr. Antonelli bronili autentyczności pierwotne-
go włoskiego tekstu.

Z listu, pisanego w d. 5-ym marca 1890-go r. do
królowej Wiktorji angielskiej, widać, że wówczas je-
szcze król Menelik najzupełniej dowierzał Włochom
i zgadzał się na ideę protektoratu dyplomatycznego,
wykonywanego przez Rzym. Dopiero skutkiem od-
powiedzi, otrzymanych od gabinetów europejskich na
urzędową notyfikację wstąpienia byłego króla Szoi
na tron etjopski, przyszedł Menelik do przekonania,
że skutkiem traktatu z Uczali utracił widocznie na
udzielności. W liście ówczesnym do króla Humberta
spowiada on się z tych upokarzających wrażeń i wy-
głasza opinię, że pośrednictwa Włoch w stosunkach
dyplomatycznych z mocarstwami używać może, ale
nie musi.

Odtąd sytuacja pogarsza się ciągle skutkiem mie-
szania się francuzów. W d. 14-ym listopada 1890-go
r. donosi hr. Antonelli do Rzymu, że pojawiło się
w Etyopji wielu agentów francuzkich z ulotnemi bro-

szurami, które podżegają Menelika do zepchnięcia
ze swoich bark upokarzającego protektoratu włoskie-
go. Współcześnie donosi hr. Salimbeni, że francuz
Chefneux przybył do Abissynji z piętnastoma szybko
strzelającymi działami; w towarzystwie jego znajdu-
je się wyższy oficer artylerji. W lutym r. b. komuni-
kuje hr. Antonelli, że gubernator Harraru doniósł mu
o ofiarowaniu przez francuzów Menelikowi 40,000
karabinów. Obecnie zawisła burza nad „królem
królów”. Wielkorządcy rozmaitych prowincyj ce-
sarstwa etjopskiego krzywym okiem patrzą na par-
wenjuszostwo szoańskie nowego władcy i czekali
tylko chwili, aby bunt podnieść. Ta chwila, upra-
gniona dla Włoch, a w części nawet przez nich przy-
gotowana, wreszcie nadeszła.

Z trzech stron wyruszyły wojska angielskie do
Manipuru, celem pomśzczenia okrutnej śmierci Quinto-
na, Grimwooda i towarzyszy. Z Kohimy, Kaszaru
i Birmy ciągną kolumny angielskie, aby w d. 27-ym
b. m. połączyć się w Manipurze. Manipurezcy ma-
ją 30,000 ludzi i trzy działa; zajęli oni pozycję
pod Koitimalvi na drodze do Kohimy i zamierzają
stoczyć tam walną bitwę z anglikami.

Wielka Porta zdecydowała się na ważny krok.
Na rozkaz sultana Szakir basza zajął się utworzeniem
z bojowniczych plemion kurdyjskich na pograni-
czu (Alaszgerd, Kusz, Erzerum, Bajazyd i t. d.) 24
pułków jazdy tureckiej. W razie wojny może ta
ognista a nieokiełznana dotąd w swoim tempera-
mencie ludność, wsadzona na koń, oddać niespożyte
nslugi armji tureckiej. Rząd uzbraja jeźdźca kur-
dyjskiego własnym kosztem; winien on tylko swoim
sumptem sprawić sobie rumaka. Br. Z.

Przeciw gruźlicy u bydła.

Według danych statystycznych, które w ostatnich
dopiero czasach zaczęto zbierać z całą ścisłością,
gruźlica u krów i wogóle bydła rogatego jest rzeczą
niezbyt rzadką.

WASILUNIA.

Ona była aniołem stróżem mego dzieciństwa.

Byłam wątłym, nerwowym dzieckiem, a siły mia-
łam tak słabe, jak kurczę tylko co wyklute z jaja.
Jej silne ramie, owinięte miękką chustką, służyło mi
za gniazdko wygodne i ciepłe; jej ręka podtrzymy-
wała mnie, gdy stawiałam pierwsze, niedołążne
kroki; jej fartuch, pamiętam, drelichowy w żółte
i czerwone paski, służył mi długi czas za podpórę.

Gdy zrana otwierałam senne oczy, jej twarz naj-
pierwsza witała mnie zawsze uśmiechem. Wieczo-
rem, gdy leżałam już w swem małym łóżeczku, jej
głos, nuciący jakąś piosenkę, brzmiał długo w uszach
moich, jak najpiękniejsza melodia, aż ginał, zmie-
szany rozkosznie z sennym majaczeniem. Ona była
jedyną moją przyjaciółką, jedynym, gorącym uko-
chaniem dziecinne serce.

Bo zdawałoby się mogło, że słabe moje zdrowie
powinno było być przedmiotem szczególniejszych
starah rodziny, a jednak tak nie było. Matki nie
miałam; ojciec przepadał za najstarszą Wikcją; bab-
cia pieściła tylko ładną Helcię; cioci faworytem był
sprytny Kazio; ja, najmłodsza z rodziny i najmniej
ładna, byłam też najmniej lubiana. Wasilunia jedna
kochala mnie za wszystkich.

Wasilunia miała w rodzinie naszej wielkie posza-
nowanie; uważano ją za przyjaciółkę, nie za służę,
i co dziwnego? Była wychowaną babci, wypia-
stała moją matkę, potem całe moje rodzeństwo z ko-
lei; oprócz tego była zawsze wierna, dla czegoż nie
miała być szanowaną?...

Dzieci wszystkie nazywała po imieniu, chociaż
najstarszy brat miał już lat osiemnaście; lubiła je
bardzo, ale czasami musztrowała i zburezała porzą-

dnie; dla mnie tylko miała niezem nieograniczoną
cierpliwość i pobłażanie, dla mnie miłość całą swego
prostego, pocziwego serca.

Dla mnie chowała zawsze coś smacznego od obia-
du; dla mnie miała ulubione pierniczki, cukierki
i czekoladę, które kupowała w sekrecie, aby dzieci
nie widziały. Przez ślepą miłość uczyła mnie nawet
egoizmu.

— Na, masz! — mawiała, usadowiwszy się ze mną
w jakimś bezpiecznym schronieniu. — Zjedz, tylko
żeby te bisurmany ci nie zabrali. Ty malenka, słab-
ba, im nie trzeba...

Jednak, gdy przypadkiem bisurmani się zjawiali,
wydobywała z kieszeni nowy zapas i dawała bisur-
manom, aby tylko mnie nie skrzywdzili.

Ale gdy zabierali mnie do swych zabaw, gdzie naj-
częściej konikami bywały słabsze siostrzyczki, pory-
wała mnie oburzona na ręce.

— Dajcie jej pokój, bisurmany, hajdamaki! — wo-
łała z gniewem — czy to dla niej taka zabawa!.. Ona
taka słaba, delikatna!...

Czasami, gdy wracała ze spaceru, niosąc mnie na
ręku, babcia gniewała się:

— Moja niani, pó co ją dźwigasz! Taka duża
dziewczynka może już chodzić sama.

Ach, gdybym potrafiła opisać wyraz oburzenia,
malujący się wtedy na jej pocziwej twarzy!

— Duża dziewczynka!.. Boże! taki malenki, słab-
by robaczek, a lekka, jak piórko! Co to mnie zna-
czy!...

— Ale jesteś już stara, moja Wasiluniu — robiła
uwagę babcia.

Wtedy gniewała się.

— Stara, stara! — powtarzała, przekornie ze spoj-
rzeniem ukośnem w stronę babci — są tu jeszcze star-
sze odemnie!...

I wychodziła ostentacyjnie z pokoju, huśtając mie

na rękę i wyśpiewując, dla okazania, że nie jest je-
szcze starą.

— Twoja niania brzydka, stara, fe! jak możesz ją
całować... taka ospowata! — drażnił mnie który z bra-
ci bisurmanów.

Wtedy, zwykle łagodna, gniewałam się okrop-
nie.

— Nieprawda! — wołałam, tupiąc nóżkami, blizka
płaczu — moja niania ładna, śliczna, młoda! niema ład-
niejszej.

— Może ładniejsza od cioci? — wołał faworyt Ka-
zio. — Powiedz, co? może ładniejsza?...

Nie byłam dyplomatką, odpowiadałam, co my-
ślałam:

— A pewnie; żeby włożyła suknię cioci, i upudro-
wała się i tak brwi sobie umalowała!...

Kazio natychmiast raportował to cioci i to spra-
wiło, że laski u niej nie miałam; bo gdzież jest na
ziemi istota tak doskonała, któraby nie miała mi-
łości własnej!

Niekiedy, zdarzało się to bardzo rzadko, wycho-
dziła do kościoła, albo w odwiedziny do krewnych.
Jakże smutnym był ten dzień wtedy dla mnie!.. Zda-
wało mi się, że nie skończy się on chyba nigdy. Go-
dzina jej nieobecności wydawała mi się wiekiem.

Nie wiedziałam, co począć z sobą. Chowałam się
w najciemniejszy kącik, aby nikt nie widział moich
leż i mego żalu. Za najmniejszym ruchem, za każ-
dem otworzeniem drzwi, nasłuchiwałam z biciem
serca, czy nie wraca moja ukochana, a gdy spotkał
mnie zawód, wybuchałam nowym płaczem.

Raz, pamiętam, wyszła od samego rana. Miała
wrócić zaraz — nie wróciła. Wieczór nadszedł, jej je-
szcze nie było. Nie było komu śpiewać nad moim
łóżeczkiem, nikt nie otulił mnie pieszczotliwie ko-
dka, gdy zasypiałam. Nazajutrz pierwszą mo-

Siedam, Grodzki, Bollinger i in. podają pod tym względem rozmaite cyfry, przeciętnie jednak w bydłobójniach zagranicznych obliczają odsetkę bydła, dotkniętego gruźlicą, na 5%.

Tymczasem za życia zwierząt rozpoznawanie gruźlicy jest rzeczą nie zawsze łatwą. Często nawet wprawne oko weterynarza nie jest w stanie określić, czy dane zwierzę dotknięte jest perlicą (tak się zwie dotkniętego gruźlicą u bydła rogatego).

Nie trzeba chyba dowodzić, iż wczesne rozpoznawanie jest rzeczą nader ważną, zarówno dla względów ekonomicznych, jak i zdrowotnych.

Nieraz właściciele większych obór ponoszą straty olbrzymie przez wprowadzenie do obory dotkniętej perlicą krowy, która nie ujawniając niczem na zewnątrz przez czas pewien swej choroby, jest w stanie zarazić całą oborę.

Pomijając już nawet względy ekonomiczne, i ze względów zdrowotnych ważną jest rzeczą wczesne zawiadanie perlicy u bydła, gdyż liczni badacze stwierdzili już dowodnie, iż mleko takich zwierząt może u ludzi, a szczególnie u dzieci wywołać gruźlicę.

Powodując się temi względami, weterynarze na wieść o odkryciu Kocha starali się jego limfę zastosować w swej praktyce, jako środek rozpoznawczy, ewentualnie i leczniczy.

Jeden z pierwszych, docent Gutman z Dorpatu, ogłosił swoje pod tym względem spostrzeżenia (*Balt. Wochschr. f. Land wirth.* z r. 1890 nr. 56). Doświadczenia swe wykonał na 3-ch dotkniętych gruźlicą krowach, w których po wstrzyknięciu 0,1, 0,2 i 0,3 ctm. sz. płynu Kocha, już po 11-tu godzinach wystąpił wyraźny odczyn gorączkowy, podczas gdy u zdrowych buhajów nawet wysokie dawki odczynu nie dawały. Wszystkie te zwierzęta były zabite po 24-ch godzinach i sekcja stwierdziła wartość rozpoznawczą środka Kocha.

Drugim był dr. Sticker w Kolonii, który doświadczenia podobne robił na 4-ch krowach; u krów gruźliczych — co stwierdziła sekcja — odczyn gorączkowy po wstrzyknięciu limfy Kocha w ilości 0,1 ctm. sz. był wyraźny.

Przed miesiącem wreszcie ogłoszono wyniki z badań urzędowych nad wartością rozpoznawczą płynu Kocha u bydła w urzędowym sprawozdaniu, drukowanem w *Veröffentlichungen des kaiserlichen Gesundheitsamtes* 3-go lutego 1891-go r.

Dla doświadczeń cesarski urząd zdrowia przeznaczył 2 krowy, niewątpliwie dotknięte gruźlicą, i zdrową zupełnie jałówkę. Doświadczenia były prowadzone według wskazówek prof. Kocha przez dr. Roekla i rektora szkoły weter. Schütza.

Zwierzęta były ściśle obserwowane przez dni kilka przed doświadczeniem, a następnie wstrzyknięto im po 0,5 ctm. sz. płynu Kocha przy zastosowaniu wszelkich ostrożności. Już w 12 godzin po wstrzyknięciu u krów gruźliczych wystąpiło znaczne pod-

wyższenie ciepłoty, które zwiększyło się jeszcze w ciągu następnych 6-iu godzin i dosięgło 40,3°C.; na tym poziomie trzymało się 12 godzin. U jałówki odczynu nie było.

Dokonana na zwierzętach tych sekcja stwierdziła gruźlicę płuc, gruczołów limfatycznych i in. narządów wewnętrznych u tych zwierząt, które oddziaływały na płyn Kocha, przeciwnie u jałówki, u której po wstrzyknięciu płynu Kocha nie było odczynu, zmian gruźliczych nie znaleziono.

Badania w tym kierunku prowadzą się w dalszym ciągu, od nich oczekiwano należy rozwiązania pytania, którego ważność zaznaczyliśmy na wstępie.

Księżna Klotylda.

Pisano o księciu Napoleonie wiele, aż do zbytku, czas słowko poświęcić księżnej Klotyldzie.

Co do pierwszego, opinie podzielone: Jaki charakter! — wołają jedni. Co za brak zmysłu moralnego! — powtarzają inni.

Co do drugiej, niema dwóch zdań. Imię jej otaczano zawsze szacunkiem; jako córka królów, jako żona i matka, żadnej nigdy nie podlegała krytyce.

A było się czego burzyć w jej życiu i skarżyć, i buntować. Rękę oddała człowiekowi, który jej nigdy nie kochał i brak miłości tej na każdym zdradzał kroku. Obowiązki męża nigdy nie istniały dla księcia Napoleona. Przykład zresztą Wiktora Emanuela zawczasu przygotował mógł księżną Klotyldę do losów matki jej, królowej Adelaidy, która rywalki swoje tuż pod bokiem, bo nawet w szalech parku Stupigini, znosić musiała, a co więcej — znosić umiała.

Oddana Bogu i religii, siostra króla Humberta stała się łupem wymagań polityki. Owocem ofiary tej z jednej strony być może potęga Włoch, z drugiej, i to możliwe, traktat frankfurcki.

W d. 23-im stycznia r. 1859-go *Moniteur* zapowiedział światu związek księcia Napoleona z księżniczką Klotyldą. W nocy urzędowej objaśniano, iż małżeństwo to odpowiada potrzebom Francji i Pjemontu, że obydwa wymienione dwory od roku już przeszło związek ten miały na oku i że tylko wiek młody księżnej od zawarcia go wcześniej stał na przeszkodzie. I rzeczywiście, narzeczona nie dobiegła jeszcze lat 16-tu; do wieku tego brakło jej dwa miesiące.

Blondynka, niewielkiego wzrostu, krępa, puciułowata nawet, o grubych wargach, nie myślała nigdy o strojach i elegancji, cała pobożnymi zajęta myślami. Dziecku temu innego potrzeba było męża: oddano ją zaś człowiekowi już dojrzalemu, o uosobieniu niecierpliwem, nie znoszącemu hamulca, konwenansu, wszystkiego, co w poprzek życzeniom jego stawiało.

W dniu pojawienia się noty *Moniteur'a* generał Niel, adiutant Napoleona III-go, w imieniu cesarza urzędowo prosił Wiktora Emanuela o rękę córki dla syna byłego

króla Westfalji. Nazajutrz na dworze w Turynie odbył się wielki bal, w czasie którego narzeczeni wystąpili razem w honorowym kadrylu.

W d. 25-ym spisano kontrakt ślubny, a minister Lanza przedstawił izbie projekt prawa, przeznaczającego księżniczkę w posagu skromną, a od r. 1816-go zwyczajem uświęconą sumę 500,000 fr. W d. 30-ym odbył się ślub, poczem nowożeńcy wyjechali do Genui. W dniu 1-ym lutego odpłynęli do Marsylii, w d. 2 im wstępił na pociąg, przewieźć ich mający do Paryża, gdzie w d. 3-im po południu, po uroczystym udaniu się z dworca lądowego do Tuillerjów dla przedstawienia się parze cesarskiej, zajęli rezydencję w Palais-Royal.

Tu odrazu stanęli na stopie, odpowiadającej przepychom Tuillerjów. Lista cywilna nie liczyła się z wydatkami. Księżnie wyznaczono damę honorową i trzy damy do towarzystwa. W otoczeniu tem zachowała ona od pierwszej chwili prostotę i swobodę osoby, która wartość swoją i stanowisko nie mierzy pozorami władzy i zbytku.

Miodowe jej miesiące nie przeszły spokojnie. Zakłócała je wojna z r. 1859-go, w której brał udział i książę Napoleon, z lepszym wszakże skutkiem, niż to później utrzymywał głosy list księcia Aumale. Dopiero po zawartym w Villafranca pokoju młode małżeństwo mogło się swobodnie zająć sobą. Nienajlepiej mu się wszakże wiodło.

Natury to były sprzeczne sobie na każdym kroku. Księżna do wszelkich zawsze gotowa ofiar, broniła jednak zawzięcie godności własnej, spowiednikowi tylko zwierając ból swój i troskę. Książę, porywczy, nigdy w niczem miłości własnej żony nie oszczędzał, dotykając ją nawet w uczuciach jej religijnych, tak w rozmowie prywatnej, jak i występach publicznych, rzucając się na papieżstwo i instytucje kościelne.

Palais-Royal mimo tego miejscem był schadzki pierwszych umysłów w kraju. Bywali tam między innymi: Sainte-Beuve, Gautier, Girardin, Saint-Victor, z żyjących zaś: Renan i Emil Ollivier. Wszyscy oddali i oddają sprawiedliwość cnotom, charakterowi i towarzyskim zaletom ówczesnej gospodyni książęcego dworu.

O kilka kilometrów od Turynu, na drodze do Genui, ponad niewielkim a malowniczo rozrzuconem miasteczkiem, wznosi się starożytny zamek Moncalieri, ulubiona niegdyś rezydencja dworu sabaudzkiego. Tutaj to w jednym ze skrzydeł zamkowych, w apartamencie, po klasztornej niemal urządzonym, przebywa od 21 lat, t. j. od upadku cesarstwa, księżna Klotylda.

Dziadek jej, Karol Albert, zawsze przed godz. 5-tą już zrana na nogach, rozpoczynał dzień stale od godzinnej trwającej modlitwy przed krucyfiksem, poczem zjadał kawałek chleba, popijając go często zimną wodą. Tryb ten życia przyjęła księżna. Dziś 48-letnia kobieta, przypruzona siwizną, przygarbiona już nieco i szybkim krokiem zbliżająca się ku starości, prowadzi w Moncalieri życie samotne, klasztorne. Dwa krzesła, stół, kłęcznik i małe łóżko żelazne, oto umeblowanie sypialni jej. Towarzystwa jej dotrzymuje sama tylko panna Irena Daliano, córka starożytnej piemontkiej rodziny.

Samotni swojej księżna Klotylda nie opuszcza prawie nigdy, w niej to odebrała raz czy dwa przelotne odwiedzi-ny męża i częściej przyjmuje dzieci, kochające ją bardzo. Jedynie śmiertelna choroba księcia Napoleona zdołała ją do wyjazdu do Rzymu nakłonić, do czego nawet, ze względu na pogwałcone prawa Papieża, śmierć ojca nie potrafiła jej zmusić. Wiadomo, iż tylko za zezwoleniem osobnem Ojca św. zdecydowała się w ostatniej chwili odwiedzić brata w Kwirynale, mieszkała wszakże w hotelu obok konającego męża.

Jeden tylko znalazł się człowiek, który ośmielił się z wyrzutami przeciw świętej wystąpić kobiecie, a był nim książę Napoleon.

W testamencie swoim zarzuca księżnie, iż na zimno, bez skrupułu, dla celów politycznej natury opuściła go i na samotność skazała. Owóż, jak się pokazuje, celem owym wrzeczono politycznej natury było ujęcie się za synem, księciem Wiktorem, po którego stronie stanęła matka, dla obowiązku tej ostatniej zapominając o żonie.

Poważny to argument na rzecz księcia, „buntownikiem” przez o. ca nazwanego.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Według informacji dzienników petersburskich, ministerjum dóbr państwa zajęło się obecnie kwestją kultury roślin lekarskich w Rosji. Ministerjum wysłało niedawno do Niemiec kilku specjalnych delegatów, zaleciwszy im zbadanie warunków, w jakich odbywa się kultura roślin lekarskich w Europie środkowej. Po powrocie delegatów, zrobione będą z inicjatywy ministerjum pierwsze próby plantowania roślin aptekarskich na szerszą skalę.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż projekt zmian w przepisach o adwokatach przysięgłych oraz ich pomocnikach złożony będzie ostatecznie w radzie państwa w końcu r. b. Prace przygotowawcze mają być ukończone niebawem. Do udziału w zajęciach

jem pytaniem było, czy niema niani?... Nie było niani — jeszcze nie wróciła!...

— Twoja niania umarła; już nie wróci niania! — powiedział któryś z braci, aby mnie podrażnić.

Boże! cóż się wówczas ze mną działo!

Plakałam, aż oczy czerwone były od łez, nie piłam mleka na śniadanie, nie chciałam nawet kawy, którą dała mi babcia dla złagodzenia mego żalu.

Ciocia, widząc tę rozpacz, zaczęła mnie pocieszać:

— Nieprawda, nie słuchaj Ignasia; niania zdrowa, wróci zaraz. Fel jak nie lubię takiego mazgajstwa!...

Ale nic nie pomogła ta perswazja. Wyobraźnia moja, podniecona całodzienną tęsknotą i płaczem, przedstawiała mi straszne obrazy. Widziałam już raz śmierć zbliżka, wtedy, kiedy umarł mój braci-szek Franuś. Leżał w trumience, a taki był zimny i bledy i nie mówił i nie poruszył się nawet i później go zakopali na cmentarzu.

Tak będzie z moją nianią. Nie będzie już śpiewała nad moim łóżeczkiem, nie poniesie mnie na spacer, nie wyjmie czekoladki z kieszeni i nie powie już nigdy: Jedz, maleńki mój, słaby robaczku!...

Gdy dziś wspomnę o tej boleści, dziwię się, z kąd brały się łzy, które wówczas wyplakałam.

Naraz, o radości! otwierają się drzwi i ukazuje się w nich Wasilunia, zdyszana, czerwona, a w ręku trzyma dużą ładną lalkę i koszyk pierników z jar-marku.

— Oto śpieszyła się! — woła. — Na skrzydłach leciałam. A gdzież to Anielusia? Czy była grzeczna? .. Czy zdrowa?...

— A pięknie grzeczna!... Niech Wasilunia zobaczy, jak wyglądał! — mówi ciocia zagniewana.

A ona za karę wyciąga do mnie ręce i przyciska mnie tklawie do piersi.

— Biedny mój, kochany robaczku! — powtarza, całując moje zapłakane oczy.

I nie zważając na obecność bisurmanów, wydobywa z koszyka całą tabliczkę czekolady.

Ona wybawiła mnie razu jednego z ogromnego kłopotu.

Któż z was, starzy nawet ludzie, cofając się do lat dzieciennych, nie przypomina sobie św. Mikołaja, gdy przychodził w wigilię Bożego Narodzenia, obciążony koszem łakoci i zabawek, z różgą tradycyjną za pasem?

U nas co rok obchodzono uroczystość tę bardzo solennie.

Po skończonej wieczerzy wigilijnej udawaliśmy się wszyscy, i starsi, i dżiatwa do pokoju, gdzie stała chocinka, ustrojona w jarzące świeczki. Po chwili odzywał się dzwonek i wchodził św. Mikołaj z długą, białą brodą, poważny, uroczysty, jak prawdziwy święty. Grzecznym dzieciom rozdawał podarunki, ale biada niegrzecznym! Św. Mikołaj strofował ostro i ledwie po przyrzeczeniu poprawy dawał się przebłagać.

A jak cudowną mocą o wszystkim wiedział! Najmniejsze wydarzenie z całego roku pamiętał doskonale. Słyszał, że psotny Kazio wypuścił umyślnie kanarka cioci z klatki, choć nikt o tem nie wiedział; że schował książkę, bo nie chciał się uczyć; że łakoma Kocia wykradła rodzynki z szafy, liżała spodki od konfitur, że wypila śmietankę babci, i to jeszcze w jaki sposób: wsunęła słomkę za kożuszek i wysmoktała śmietankę. Babcia myśli, że garnuszek pełny, leje do kawy, a tu nie — kożuszek tylko został na wierzchu! Wprawdzie do tego figla namówiła ją Anusia, córka kucharki, ale zawsze czyn Koci był bardzo niepiękny, i św. Mikołaj zabrałby się z pewnością do różgi, gdyby nie wstawienie się tej samej oszukanej babci.

Ach, jakim strachem przejmowała mnie zawsze ta wszechpotęga św. Mikołaja!...

(D. n.)

H. Gedroyc

komisji, naradzającej się nad tą sprawą, zaproszono dwóch adwokatów przysięgłych z Moskwy, jednego z Charkowa, oraz po jednym adwokacie przysięgłym z okręgów sądowych: odeskiego, kijowskiego, sara-towskiego, wileńskiego i warszawskiego.

W mieście naszym bawi od kilku dni p. Gen-czye, b. członek skupczyny serbskiej, który spe-dziwszy kilka miesięcy w Cesarstwie w celu nawią-zania szerszych stosunków handlowych między pro-ducentami tamecznymi z Serbją, obecnie w tym sa-mym celu przybył do Warszawy. W materji tej p. G., jako przedstawiciel wystawy organizującej się w Belgradzie, porozumiewa się z zarządem tutejsze-go oddziału popierania przemysłu i handlu, gdzie też bliższych informacji w tym przedmiocie zasięgnąć można.

Z racji wątpliwości, wynikłych w łonie miej-scowego nadzoru handlowego co do interpretacji cyrkularza departamentu handlu z 2-go września 1867-go r. za nr. 5270, względem restauracyj tra-ktjernih, kuchni i bufetów, warszawska izba skarbo-wa pod datą 12-go kwietnia r. b. zakomunikowała magistratowi cyrkularz ministerjum skarbu za nr. 12,504, wyjaśniający, że w zakładach tego rodzaju utrzymywanych na zasadzie świadectw gildyjnych, liczba oddzielnych bufetów i kuchni powinna od-powiadać liczbie biletów gildyjnych, w zakładach zaś drobniejszych, utrzymywanych na zasadzie świadectw drobnego handlu, na każdy bufet i ku-chnię winno być wzięte oddzielne świadectwo tegoż rodzaju.

Dowiadujemy się z dobrego źródła, że wbrew pogłosce, powtórzonej przez niektóre wczorajsze pi-sma codzienne, władza wyższa nie zaakceptowała projektu magistratu co do powiększenia personelu urzędników, z racji przyłączenia przedmieść na Pra-dze, o jedną posadę komisarza kasy miejskiej i je-dną posadę nadzorcę targowego z pensjami po 900 rs. rocznie. Natomiast zatwierdzono powiększenie personelu dozorców kasy miejskiej o cztery posady z pensją po 450 rs. i starostów targowych o dwie posady z pensją po 300 rs. rocznie.

Po śmierci deputata handlowego Landego, re-wizję 14-go rewiru zastępczo uskutecznił prezes de-putacji, p. Julian Fraget, niezależnie od rewizji swo-jego właściwego 3-go rewiru. Obecnie, wskutek więk-szenia zajęć, p. Fraget zwrócił się do magistratu z prośbą o zamianowanie do rewiru 14-go nowego deputata z łona miejscowego zgromadzenia kupie-ckiego.

W skutek przyłączenia Nowej Pragi, Szmu-lowizny i t. d. do miasta, zaszła potrzeba przeprowa-dzenia pewnych zmian w rozgraniczeniu okręgów podatkowych i rewirów handlowych. Zmiany te ostatecznie zredukowane zostały, za uprzednim po-rozumieniem się magistratu z izbą skarbową, jedynie do nieznacznych modyfikacji w okręgach podatko-wych 2 i 4-ym; mianowicie w zamian za przyłączone do 4-go okręgu (inspektor Witkowski) na Pradze przedmieścia, reprezentujące 200 zakładów handlo-wo-przemysłowych, odłączono od tegoż okręgu na rzecz 2-go okręgu podatkowego (inspektor Kafafol) trójkąt zamknięty ulicami: Podwale, Nowomiejską i Piekarską z częściami ulic: Piwnej, Rycerskiej, Sze-rokiego i Wąskiego Dunaju, a mieszczący w sobie 138 zakładów przemysłowo-handlowych.

Na kolei obwodowej z d. 27-ym b. m., prócz pociągów osobowych obecnie kursujących, wysyłane będą jeszcze dwa pociągi, a mianowicie: ze stacji Praga terespolska o godzinie 7-ej min. 55 wieczorem, który przychodzić będzie na stację Warszawa wiedeńska o godz. 8 ej min. 33 wieczorem; ze sta-cji Warszawa wiedeńska wychodzić będzie o godz. 7-ej min. 15 zrana i przybywać na dworzec terespol-ski o godz. 7-ej min. 52 zrana.

Organa policyjne otrzymały polecenie, jak do-nosi *Gaz. polic.* wzmocnić nadzór, aby nie przenoszo-no na chodnikach ciężarów, aby nie jeżdżono na nich wózkami ręcznymi lub taczkami i aby nie używano do zaprzęgu koni kulawych.

Celem zbadania pod względem budowlanym bezpieczeństwa ogniowego posesji nr. 58 na Kra-kowskiem-Przedmieściu, gdzie mieści się zakład lito-graficzny, wyznaczono specjalną komisję.

Za wykroczenia przeciw obowiązującym prze-pisom paszportowym 42-ch stałych mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne w ogólnej sumie 88 rs., z przezna-czeniem tych pieniędzy na zwiększenie funduszu więziennego.

Ulica Freta, na przestrzeni od Nowego-Miasta do Świętojerskiej, z powodu dokonywanego spraw-dzania stanu rur wodociagowych pod kierunkiem inżyniera Grotowskiego, została dla przejazdu za-mkniętą.

Wtorkowe przedstawienie na rzecz przytułków noclegowych w cyrku p. Truzzi przyniosło dochodu około 700 rs., które włączono do istniejącego już na ten cel funduszu.

Warsz. Dniem. donosi, że warszawski zarząd inżynierji wojskowej wybuduje w tym roku magazy-ny zbożowe w Łukowie i Siedlcach.

W dniu wczorajszym zaczęto odnawiać na ze-wnątrz ściany boczne kościoła po-karmelickiego na Krakowskiem-Przedmieściu.

Z dniem dzisiejszym latarnie miejskie i latarki dorożek, oraz ekipaży prywatnych winny być zapala-ne punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem, gaszone zaś o godzinie trzy kwadranse na 4-tą.

Stan sanitarny w mieście znacznie się poprawił, liczba wolnych łóżek w szpitalach zwiększyła się i obecnie wynosi: u Dzieciątka Jezus 29, św. Łazarza 56, św. Rocha 18, św. Ducha 6, starozakonnych 9, wolskim 17 i zapasowym 4; tylko w praskim wszyst-kie miejsca są zajęte.

Z powodu śmierci ś. p. Gustawa Rajnsztajna, magistrat zwrócił się do urzędu starszych warszaw-skiego zgromadzenia kupców o wybór i przedstawi-e nie kandydata na wakujące miejsce delegata od te-goż zgromadzenia do miejskiego urzędu podatko-wego.

W dniu wczorajszym przyjechał z Moskwy urzędnik do szczególnych poruczeń przy ministerjum spraw wewnętrznych rz. r. st. Jakób Pluszczewski-Plusczyk, wyjechali zaś do Siedlec: prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ludwik Gór-ski i gubernator siedlecki rz. r. st. Subbotkin.

B. wychowaniec tutejszej szkoły handlowej, p. Kazimierz Załęski, mianowany został dyrektorem kancelarji pow. wendeńskiego, gub. liflandzkiej.

P. Henryk Michalski, urzędnik kontroli towa-rów kolei warszawsko-wiedeńskiej, otrzymał od wła-sciwej władzy pozwolenie na wydawnictwo „Przewo-dnika kolejowego z kalendarzem na r. 1892-gi”.

J. E. ksiądz Bereśniewicz, biskup diecezji ku-jawsko-kaliskiej, po kilkodziennym pobycie w naszym mieście wyjechał do Włocławka.

Dyrektor kolei nadwiślańskiej, p. Daragan, w dniu jutrzejszym powraca z Petersburga.

Z teatru i muzyki.

(Ciech.) Wczorajszy wieczór „mniejszy” w To-warzystwie muzycznym, urządzony staraniem p. Mi-chala Hertza, wyróżniał się programem, zasobnym w dzieła poważniejszego zakroju.

„Wielki septet militarny” J. N. Hummla (op. 114 C-major) na fortepjan, skrzypce, wjclonezele, kontra-bas, flet, klarnet i trombę, przypomniał słuchaczom imię jednego z najsłynniejszych w swoim czasie (1778—1837-go r.) wirtuozów. Jako uczeń Mozarta, przejął Hummel od wielkiego mistrza formę płynną, wykończoną w szczegółach, w pomysłach jednak wi-docznym jest brak głębszej, zajmującej treści.

Staranne wogóle wykonanie przez pp.: Hertza, No-skowskiego, Goebelta, Meyera, Makarewicza, Lesse-ra i Zieglera, raziło brakiem czystej intonacji, uja-wniające się głównie w instrumentach dętych, które z powodu gorąca panującego w sali, dążyły do pod-wyższenia kamertonu.

Wśród popisów solowych wyróżniała się gra skrzypceowa p. Gawryłowa, który wykonał z mae-strją suitę J. Ralfa, tancerz węgierski Brahmsa-Joa-chima, mazura Katskiego, oraz nad program menu-eta Mozarta i preludjum z suity (E. major) J. S. Ba-cha na same skrzypce. W wykonaniu tego ostatnie-go arcytrudnego epizodu p. Gawryłow przedstawił się również jako artysta poważny, czerpiący z zami-łowaniem z zasobów bogatej literatury muzycznej.

Solistami wokalnymi wieczoru byli: pani Zygmun-towa Regelmanowa i p. Bolewski. Pierwsza jest uzdolnioną i poważnie wykształconą amatorką, któ-ra z powodzeniem wykonała szereg pieśni Gomeza, Dessanera, Gastoldona i in.

P. Bolewski, członek chórów opery warszawskiej, posiada wcale ładny głos tenorowy, niewielkiego wprawdzie woluminu, lecz nader sympatyczny, zwiła-szcza w *mezza voce*. P. Bolewski wykonał romans wstępny z „Aidy”, oraz „Jaskółeczkę” Moniuszki. Śpiewak ten z powodzeniem mógłby wykonywać dru-gorzędne role tenorowe, tak po macoszemu nieraz traktowane.

Udział panny Franciszki Biernackiej, jako dekla-matorki, dopełniał programu.

Wykonawcy wogóle cieszyli się powodzeniem. Trupa russka wystąpi jutro, z ostatnim przed-stawieniem; odegrane będą sztuki: „Pieszczoszek” i „Divertissement”.

Znakomity utwór Sudermanna „Honor” ukaże się jutro po raz dwunasty na deskach teatru Roz-maitości.

* Teatr Nowy daje jutro po raz pierwszy krot-chwilę Adolfa Abrahamowicza p. t. „Jubileusz”.

W obsadzie tej nowości figurują panie: Micińska, Oswaldowa i Trapszówna, oraz pp. Grubiński, Mo-rozowicz, Sikorski, Sliwiński, Turczynowicz i Woj-dałowicz.

Oprócz „Jubileusza”, afisz jutrzejszy teatru Nowe-go obejmie operetkę Dunieckiego „Paziowie” z Zi-majerową i „Divertissement baletowe”.

Na scenie teatru Rozmaitości odbyła się próba czytana z komedji Chęcińskiego „W niełasce”.

Obsadę tworzą panie: Borkowska, Czakówna, Mi-recka i Ostrowska, pp. Kotarbiński, Nowicki, Ostrow-ski, Rapacki, Szymanowski, Trapszo, Wolski i Wa-liszewski.

Poranek niedzielny w teatrze Nowym na rzecz Galasiewicza wzbudził zainteresowanie.

Zanim ukazały się na rogach ulic afisze ze wspa-niałym w swoim rodzaju programem, już przez dzień wczorajszy połowę biletów rozkupiono.

Powodzenie zatem zapewnione.

Pozostałe bilety nabywać będzie można jutro przez cały dzień w kasie teatru Nowego, od godziny zaś 4-ej do 6-ej po południu role kasjerek pełnić będą u-proszone artystki.

Wczorajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Letnim na przedsta-wieniu trupy russkiej Korsza 837, Rozmaitości 395, Nowym 220 i na koncercie Towarzystwa muzyczne-go w salach reutowych 315.

Koncert „Lutni”.

We wtorek przyszłego tygodnia, tj. 28-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w salach reutowych, odbę-dzie się licznych zawsze słuchaczy gromadzący koncert „Lutni”.

Członkowie towarzystwa mogą się zaopatrywać w bilety na zwykłych warunkach jutro i w sobotę, w godzinach od 6-ej do 8-ej wieczorem w lokalu „Lutni”, w resursie Obywatelskiej.

Pozostałe miejsca w sali, oraz bilety na galerję będą do nabycia od poniedziałku w składzie nut pp. Gebethnera i Wolffa oraz przy wejściu na koncert.

Osada poprawcza.

Zapowiadana osada poprawcza dla dziewcząt, po-wstać mająca pod zarządem Towarzystwa osad rol-nych, jest już nader blizką urzeczywistnienia.

W tych dniach właśnie Towarzystwo osad rolnych przejęło od zarządu dóbr państwa w swoje posia-danie Najwyżej darowane mu dwie osady, położone o kilka wiorst od Studzieńca, t. j. Nową Hutę i Puszcę, z których ostatnia będzie siedziskiem nowego zakładu poprawczego.

Dowiadujemy się nadto, iż w dniu wczorajszym odbyło się w rzeczonem Towarzystwie posiedzenie, na którem zarząd nader szczegółowo obradował nad projektami jaknajrychlejszego urządzenia i otwarcia nowej osady.

Bliższe szczegóły o niej czytelnicy znajdą nieba-wem w *Kurjerze*, dzisiaj zaś nadmienimy tylko, że na urządzenie wspomnianej osady Towarzystwo otrzy-mało świeżo nader hojną, bo 1,000 rs. wynoszącą, ofiarę od swego prezesa komitetu, p. Ludwika Gór-skiego.

Wobec gorącego zajęcia się sprawą, o której mo-wa, ze strony władz Towarzystwa, jest wszelka pe-wność, że zgodnie z ich zamiarem, już w jesieni r. b. osada poprawcza w Puszczy powołana będzie do życia.

W przejeździe.

Wczoraj zatrzymało się w naszym mieście grono 28-ju serbów, dążących do Petersburga.

Są to młodzi ludzie, mający kształcić się w zawo-dzie wojskowym.

Na czele ich znajduje się b. minister wojny, Dzu-rycz.

Serbowie dziś opuścili Warszawę.

Oświetlenie gazowe.

W dniu dzisiejszym w kościele św. Jana zaczęto zakładać rury gazowe do oświetlenia wnętrza świątyni.

Koszta robót obliczono na rs. 5,000.

Stare kandelabry i żyrandole stylowe pozostają na swoich miejscach.

Wewnątrz miasta powiększono liczbę latarni gazo-wych, a mianowicie: na ulicy Wareckiej przybyło ich dziesięć, na Świętojańskiej zaś osiem.

Doniesienia niektórych dzienników, jakoby w no-wej dzielnicy na Pradze zakładano rury gazowe, są przedwczesne, albowiem magistrat dotąd nie zdecy-dował ostatecznie, czy w owych stronach ma być oświetlenie gazowe, czy też naftowe.

Przed zebraniem.

Na wczorajszem ostatniem przed ogólnem zebra-niem posiedzeniu zarządu Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, postanowiono zaprosić na przewodniczą-cego ogólnemu zebraniu w d. 26-ym kwietnia r. b.,

p. Aleksandra Makowieckiego, na sekretarza zaś p. Aleksandra Lobińskiego.

Ze sprawozdania za rok 1890-ty okazuje się, iż Towarzystwo posiada 180-ku członków-protectorów i 1,006-ku członków rzeczywistych.

Majątku posiada Towarzystwo w gotowiznie i w papierach publicznych 17,427 rs. 55 kop., w nieruchomościach 2,618 rs. 28 kop., a w tej cyfrze biblioteka oszacowana jest na 834 rs. 48 kop., nie licząc zaległych składek, które wynoszą 153 rs.

Dr. Rafał Witkowski (Miodowa nr. 1) zaoferował swoje usługi Towarzystwu, jako lekarz honorowy.

== U wioślarzy.

W Towarzystwie wioślarskim w nadchodzącą sobotę w lokalu zimowym dane będzie przedstawienie teatralne na zamknięcie sezonu zimowego.

Nazajutrz w niedzielę, o godzinie 9-ej zrana, nastąpi otwarcie letniej przystani, poczem o godzinie 1-ej z południa członkowie zbiorą się raz jeszcze z rodzinami w lokalu zimowym na ogólne śniadanie.

== Pociągi spacerowe.

Donosiliśmy przed dwoma tygodniami, iż zarząd kolei nadwiślańskiej przedstawił departamentowi kolejowemu projekt wysyłania pociągów spacerowych do Gdańska.

W tych dniach departament projekt ów zatwierdził i pierwszy pociąg spacerowy wyruszy w stronę Gdańska w drugiej połowie maja, o czym zarząd kolei zawiadomi publiczność specjalnymi ogłoszeniami w pismach.

Pociąg spacerowy odchodzić będzie każdej soboty o godzinie 10-ej rano ze stacji Warszawa nadwiślańska i będzie dojeżdżał do stacji Płów, gdzie po zrewidowaniu pasportów pasażerowie przesiadają się będą do wagonów kolei marjenbursko-mławskiej i pojedą do Zopott.

Podróż trwać będzie dziewięć godzin.

Stacja Zopott jest oddalona od Gdańska o pięć wiorst.

Do Gdańska z Zopott można jechać parostatkiem, kołmi lub koleją pociągami, odchodzącymi co pięć minut.

Pociąg spacerowy wyjeżdża z powrotem z Zopott w poniedziałek, o godz. 6-ej m. 40 wieczór.

Cena biletu będzie o 33% tańsza od taksy zwyczajnej.

== Lekarka.

Bawi w Warszawie panna Leonja Kupferówna, po ukończeniu fakultetu medycznego w Genewie udająca się do Petersburga dla dopełnienia formalności egzaminacyjnych.

Panna K. osiadzie na praktyce w Wilnie.

== W zwierzyńcu.

Opuszczający Warszawę właściciel wędrownej menażerii W. objawił chęć nabycia wszystkich pozostałych okazów w Zwierzyńcu.

Zarząd, nie chcąc się rozstawać z całkowitym inwentarzem, odrzucił tylko kangura.

Nabywca zobowiązał się na żądanie zarządu zwrócić zwierzę po cenie kosztu.

== Śnieg.

Na trawniku w ogrodzie Saskim, w pobliżu ulicy hr. Kotzebuego pod przykryciem liśćmi, znalaziono warstwę stwardniałego śniegu.

Śnieg, odsłonięty od trzech dni, jeszcze nie stajał. Dzieje się to na schyłku kwietnia i w miesiąc po rozpoczęciu kalendarzowej wiosny.

== Z Wisty.

Stan wody w Wiśle ponownie powoli się podnosi; dzisiaj w południe notowano 4 stopy 8 cali.

Ruch spławny dość niewielki, przeważnie ograniczający się na spławie tatew; statkami parowymi dzisiaj odjechało bardzo niewielu podróżnych.

Przyczyną uroczyste święta izraelskie.

== Turyści.

W uzupełnieniu notatki naszej o przybyłych do Warszawy turystach francuzkich donosimy kilka szczegółów.

Starszy z młodzieńców, p. Gustaw Morait, korespondent *Univers Illustré*, liczy 22, towarzyszy jego p. Ludwik Peyramont 19 lat wieku.

Turyści, zanim przedsięwzięli tak daleką drogę przebyć piechotą, urządzali często piesze wycieczki po Francji.

Wyszedszy z Paryża w d. 24-ym lutego, szli dzień od 45-u do 50-u kilometrów, w nocy zaś odpoczywali, śpiąc około 10-u godzin na dobę.

Calodniowy odpoczynek w tej podróży był: w Liège, Aachen i Poznaniu, trzydniowy w Kolonii, a ośmiodniowy w Berlinie.

Turyści ubrani w lekką, lecz ciepłą obcisłą odzież, dźwigając pakunki po 12 kilogramów wagi.

Sa to torby ceratowe, zawierające: bieliznę, kaftanik flanelowy, mapy, konserwy z mięsa i jarzyn,

wreszcie podręczne medykamenty, między którymi chinina zajmuje pierwsze miejsce.

Dowody legitymacyjne są w porządku, a nawet dla stwierdzenia tożsamości osób, fotografie.

Podróż, dość forsowna, na zdrowie obu młodzieńców wywarła wpływ doskonały, czują się rześwi, silni i powiadają, że mają wileczy apetyt, chociaż prowadzą kuchnię nadzwyczaj higieniczną i unikają mocnych trunków.

Pakunki podróżników są ekspedjowane do punktów, gdzie dłużej zatrzymują się.

W naszym mieście mają zamiar zabawić do poniedziałku.

W dalszej podróży do Moskwy turyści postanowili trzymać się głównie traktu, to jest szosy i dłużej odpoczną tylko w Smoleńsku.

Po obejrzeniu wystawy w Moskwie, gdzie, według ułożonej marszruty, spodziewają się stanąć w połowie maja, powrócą koleją do Francji.

Młodzi podróżnicy stoją w hotelu Europejskim i wczoraj wieczorem składali wizytę w naszej redakcji.

== Złodzieje sklepów.

W ostatnich czasach zdarzały się liczne kradzieże po sklepach, spełniane w porze największego ruchu kupujących.

Trzej tacy złodzieje sklepów zostali już zdemaskowani. Są to: Icek Bernstejn, Izrael Blejwejs i Abraham Rubin.

Operowali oni głównie w składach galanteryjnych i materiałów piśmiennych.

== Nieostrożna jazda.

Wczoraj, pomiędzy godz. 4-tą a 5-tą po południu, dwa tramwaje №№ 192 i 104, skutkiem nienastawienia zwrotnicy, spotkały się na ul. Marszałkowskiej obok dworca.

Skutkiem silnego wstrząśnięcia, jadący № 104 pan F. W. ze Złotej nr. 40 wraz z dwoma synami, 17- i 9-letnim doznali szwanku; starszy uderzony został w szcękę, a młodszy w usta, tak, iż ma skaleczone dziąsła.

Dorożkarz № 1430, pedząc przez ul. Krakowskie Przedmieście, najechał na p. Edwarda Pechmana, emeryta.

Staruszek uległ dotkliwemu obrażeniu prawego boku. Emeryta, po udzieleniu pomocy, odwieziono do mieszkania pod nr. 6-ym przy ul. Aleksandrja.

Podobnemu wypadkowi obrażenia boku, a nadto złamania ręki, uległa Cecylja Borkowska, zamieszkała na Czystem.

Sprawa najechania, furmanu wozu roboczego, bezkarnie umknął.

== Głuchota.

Ofiara zapalczywości pana K., członek orkiestry węgierskiej, Karol Mewiedowski, młody chłopiec, zraniony kulą rewolwerową w głowę, ogłuchł na jedno ucho.

Głuchota przeszkodzi mu oddawać się nadal muzyce. Oprócz więc odpowiedzialności karnej, przeciw panu K. będzie wytoczona akcja cywilna.

== Zagadkowe zniknięcie.

Przed tygodniem dwaj rodzeni bracia: Karol i Michał Osiński, zamieszkali na Pelcowiznie, wszczęli gwałtowną kłótnię, a następnie bójkę.

Gdyby nie interwencja sąsiadów, bójka ta mogłaby się krwawo zakończyć.

Nazajutrz Michał Osiński, liczący 28 lat wieku, zniknął bez wieści.

Wszelkie poszukiwania zaginionego okazały się daremne. Młodszy o rok Karol, robotnik kolejowy, był posadzony, iż w jakiś tajemniczy sposób pozbawił brata życia.

Pogłoski te, na nieczem wszelkie nieoparte, spowodowały, iż Karol Osiński w ubiegły poniedziałek również zniknął bez wieści.

Siostra otrzymała kartkę przez posłańca, zawierającą pożegnania, iż na tym świecie nigdy się nie zobaczą.

Na ślad obu zaginionych braci nie natrafiono, jak również nie jest wiadomem co było przyczyną ich kłótni, poprzednio bowiem żyli w najlepszej zgodzie.

== Samobójstwo czy wypadek?

Wczorajszego wieczora Julanna Lewandowska, wyrobnica, licząca 70 lat wieku, wszedłszy na 3-cie piętro domu pod nr. 40-ym przy ul. Dzikięj, usiadła w sieni na parapecie otwartego okna.

Kilka osób widziało staruszkę tak siedzącą, a znano ją jako posługaczkę w całym domu.

Po chwili rozległ się straszny krzyk i Lewandowska wypadła z 3-go piętra na bruk podwórzowy.

Śmierć nastąpiła od razu, co stwierdzono przed przyjściem lekarza.

Strasliwie zdefinirowane zwłoki denatki odwieziono do domu przedpogrzebowego.

Czy Lewandowska sama dobrowolnie pozbawiła się życia, czy też wskutek przechylenia się wypadła przez okno? — nie jest wiadomem.

== Pożary.

Wczorajszego wieczora pod nr. 18-ym przy ul. Miodowej i pod nr. 29-ym przy ul. Brukowej wynikły pożary na poddaszach, ugaszone przez kominiarzy i toporników.

Nadto wszczęły się ognie: pod nr. 14-ym przy ul. Nizkiej na poddaszu, pod nr. 14-ym przy ul. Małej w piwnicy i pod nr. 21-ym przy ul. Browarnej w szynku, od rozlanej nafty, zapaliła się podłoga.

W powyższych trzech wypadkach domownicy ogień stłumi.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu po-dominikańskim przy ulicy Freta, odbędzie się posiedzenie członków komitetu opieki nad wychowankami zakładu sierot chłopców, pozostającymi w terminach u rzemieślników.

— Do d. 25-go kwietnia zarząd oddziału tanich kuchni przy Towarzystwie dobroczynności przyjmować będzie oferty na dostawę różnych artykułów spożywczych na użytek tanich kuchni № 1, 2 i 3-ci, a mianowicie: mięsa i wedlin na rs. 30,000, maki i legumin na rs. 2,400, warzyw i ogroduwizn na rs. 4,000, masła, nabiału i produktów wiejskich na rs. 6,000 i pieczywa na rs. 2,500.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W numerze 109-ym *Kurjera warszawskiego* z dnia 21-go b. m. p. Adolf Suligowski, adwokat przysięgły, członek komitetu sanitarnego przy oberpolimajstrze m. Warszawy, zamieścił artykuł p. t. „W sprawie niemo-wła”, a który raczej należało zatytułować „W sprawie artykułów, zamieszczonych przed dwoma miesiącami w *Gazecie warszawskiej* i *Kurjerze porannym*”.

P. Suligowski w tym artykule napada wprost na mnie imiennie, jako na autora tych artykułów, jakkolwiek sam powiada, iż wydrukowano je bez podpisu.

Przeciw napadom p. Suligowskiego postaram się obronić w pismach, w których inkryminowane artykuły pomieszczono, nie chcąc zabierać drogiego miejsca w *Kurjerze warszawskim*, tu jednak, bynajmniej nie zapierając się autorstwa wspomnianych artykułów, pragnę się zapytać: Czy niepraktykowane w prasie naszej wymienienie autora artykułów niepodpisanych jest właściwe i przy-zwoite?

Ocenienie tego kroku p. Suligowskiego pozostawiam uczciwemu czytelnikowi. Eryk Jachowicz.

*

(Przyp. red.) Kierując się zasadą bezstronności, list powyższy drukujemy. Nie możemy jednak powstrzymać się od uwagi, iż w drażliwości swej p. E. J. zbyt przesadnie apeluje do uczciwości czytelnika.

Artykuły jego dotyczyły sprawy publicznej, wyrażały w tej sprawie opinie autora, zgola więc nie widzimy racji, dla którejby p. J. mógł się czuć obrażonym z powodu ujawnienia jego autorstwa: ani natura sprawy, ani temat polemiki tego nie usprawiedliwiają.

Nie rozumiemy też, co znaczy wyrażenie autora listu „drogiego w *Kurjerze* miejsca”, pismo nasze bowiem zawsze chętnie otwiera swoje szpalty dla poważnej dyskusji w sprawach publicznych.

ZE ŚWIATA.

× **Morderstwo Opuchłaka.** W sprawie Kobrynowej ogólną sensację wywołał werdykt sędziów przysięgłych, którzy odpowiedzieli na pierwsze pytanie w sposób następujący: 4 głosy *tak*, 4 głosy *tak* z usunięciem w pytaniu wyrazów „pozbawia życia podczas snu w sposób zdradziecko-podstępny” (są to znamiona skrytobójczego morderstwa, a po usunięciu powyższych wyrazów pozostało zwykłe morderstwo), 4 głosy *nie*. Drugie pytanie odpadło, a na trzecie pytanie dodatkowe odpowiedzieli *jednomyślnie nie*. Przysięgli więc większością $\frac{2}{3}$ głosów uznali podsadną winną zwykłego morderstwa, zagrożonego także karą śmierci; na wypadek jednak ulaskawienia i zamiany kary śmierci na długoletnie więzienie, wymiar kary bywa łagodniejszy, niż przy skrytobójczym morderstwie. Gdyby jeszcze jeden przysięgły był odpowiedział przecząco na pierwsze pytanie, wówczas podsadna od zbrodni morderstwa byłaby uwolniona, gdyż do uwolnienia wystarcza 5 głosów *nie* i wówczas wszyscy byłiby odpowiedzieli na drugie pytanie co do zabójstwa *tak*. Trybunał zasądził Kobrynową na karę śmierci przez powieszenie na szubienicy, a na tajnym posiedzeniu uchwalił postawić wniosek ulaskawienia i zamiany kary śmierci na więzienie. Obronca zgłosił zażalenie nieważności do trybunału kasacyjnego w Wiedniu. Podsadna, która podczas całej rozprawy zachowywała się apatycznie, po ogłoszeniu wyroku miała cerę trupio bladą, a gdy ją odprowadzano do kaźni, zawołała: „Wolałabym, aby mnie zaraz powieszono”. Morderstwo to pociągnęło za sobą trzy ofiary: Opuchłak zabity, Kobrynowa zasądzona na karę śmierci, a suplent gimnazjalny, Józef E., który utrzymywał z Kobrynową stosunek miłosny, zasuspendowany dziś przez radę szkolną. Proces ten wywołał ogromną we Lwowie sensację, a w czasie rozpraw oblegały gmach sądowy i całą ulicę liczne tłumy, wyczekujące wyroku. Przypuszczają, że Kobrynowa w drodze łaski skazana zostanie na 20 lat więzienia.

× **Trudności nielada** napotykają egzekutorowie testamentu księcia Napoleona, starający się zgodnie z ostatnią jego wolą, o pomieszczenie zwłok zmarłego na jednej ze skalistych wysp „Sanguinaires” u wejścia do zatoki Ajaccio położonych. Pokazało się, że wyspy te nie są własnością rządu, na złożenie więc na nich zwłok księcia, nietylko rządowego potrzeba zezwolenia. Skąty należą do szpitala w Limoges, jako zapis pewnego zamożnego korsykańskiego, który zmarł w departamencie Haute-Vienne. Administracja szpitala wymienionego ze swej strony wydzierżawiła wyspy pani Peretti-Porte, zamieszkałej w Ajaccio. Pp. zatem Phillis, Cottin i Bruest, aby dojść do celu, starać się muszą o pozwolenie: 1) rządu francuzkiego, 2) rady jenerałnej korsykańskiej, 3) administracji szpitala w Limoges i 4) pani Peretti-Porte, czasowej właścicielki skał.

× **Stanley powraca do Europy**, i to nie z próżnymi rękoma. Przywozi ze sobą 500,000 fr., zebranych stu odczytami, wygłoszonymi w różnych punktach Stanów Zjednoczonych.

× Bieda zadrzała w oczy mieszkańcom Buenos-Ayres nie na żarty, a prześladowuje wszystkie klasy ludności. Tyśiące robotników znalazło się bez chleba a nawet i t. zw. „zamożni” znaleźli się w trudnym położeniu. Charakterystyczną w położeniu wskazówką jest np. tłumne pozbywanie się ekwipaży, których około 200 za bezcen sprzedano ostatnimi czasy. Ekwipaże te nabywano za tysiące franków, a sprzedawano w drodze licytacji po 30 i 15 franków. Czasy się zmieniają; większa część tych ekwipaży pochodziła z wystawy paryskiej, w czasie której przeważną część artykułów zbytku nabywano do Buenos-Ayres.

× Prześladowany kochanek. Z Chicago donoszą, iż niejaki Eugeniusz Dunnivant, były kolporter pism, wystąpił ze sprawą przeciw milionerowi i przesłowi „Illinois Steel Company”, Petterowi, żądając 100,000 dolarów odszkodowania za poniesione krzywdy. Ze sprawą tą łączy się historia wielce romantyczna, wynik jej budzi zatem ogólne zajęcie. W kwietniu r. 1885-go Dunnivant w dzielnicy, w której stał pałac milionera, zajmował się sprzedażą dzienników. Los chciał, iż w epoce tej poznał jedną z córek Pettera, zakochał się w niej i zyskał wzajemność. Gdy się ojciec panny o stosunku do siebie młodych ludzi dowiedział, wpływami swemi u kapitana policji, O'Donnella, wyrobił usunięcie z dzielnicy rozkochanego kolportera, pozbawiając go tem samem utrzymania. Nie na tem jednak koniec. W maju tegoż roku Dunnivant, jak twierdzi, na żądanie panny Petter wyjechał na prowincję, aby się znajdować w pobliżu ukochanej, bawiącej z rodzicami na letnim mieszkaniu. Wyśledzono go tutaj i z polecenia Pettera czarnoskóry stangret milionera, Tom Fox, i zięć pierwszego, James Hutchins, pochwytili pewnego razu stałego w afektach swych Dunnivanta, a uprowadzili go w odludne miejsce, przez dwie doby więzili, dopóki nie przyrzekł opuścić okolicy. Obietnicy tej nie dotrzymał, prześladowania zatem ze strony ojca panny trwały dalej. W listopadzie r. 1886-go Dunnivant, namówiony przez niejaki Franka Allena, prawdopodobnie kreaturę milionera, udał się pod jakimś pozorem do południowego Chicago. Allen miał przy sobie pomocnika, tak z odzieży, jak i z wyglądu, jak dwie krople wody podobnego do byłego kolportera. Podobieństwo to wyzyskane miało być na niekorzyść oryginału, wspólnicy Allena dopuścili się kradzieży z włamaniem, wskazując nieszczęśliwego kochanka jako głównego działacza. Stawiono go wraz z Allenem przed sądem w styczniu roku 1887-go i mimo, że przekonana o jego niewinności panna Petter na własny koszt dostarczyła mu obrońcy, skazany został na cztery lata ciężkiego więzienia, podczas gdy Allen wywnął się lekką jakąś karą. Przy ciężkiej pracy w więzieniu Dunnivant stracił zdrowie tak, że nie jest już w stanie czemkolwiekby się zająć, wystąpił zatem z procesem o odszkodowanie.

BANKI MYDLANE.

Ze świata kupieckiego.

— Jakże się państwu udało podróż posłubną?—zapytuje ktoś świeżo ożenionego Gapskiego.

— Panie, wspomniała rzecz!—odpowiada zapytany—tylko, uważasz pan, jakim się to ja sprytnie urządził: pojechałem pierw, a moja żona teraz dopiero, gdy wrócił. Nie mogliśmy oboje naraz porzucić interesu.

— Podziwiam pana, doprawdy, że się nie parzysz, pijąc tak bardzo gorącą herbatę.

— Ależ ja się parzę, proszę pan!

Ścisły Bolo.

Bolo rzecz pewnego razu do mamy:

— Mateczko! Wszak kazałaś kucharce zamykać na klucz szafkę w kuchni?

— Kazałam. I cóż z tego?

— Wczoraj nie zamknęła szafki, więc...

— Więc...

— Aby ją ukarać, zjadłem wszystki schowane w niej ciastka...

Rzecz dzieje się w redakcji.

— Czy mógłbym się widzieć z panem redaktorem?

— Służę panu. Ja jestem redaktorem.

Jegomość robi słodką minę.

— Chciałem pana prosić, abyś... abyś... zechciał zmieścić kierunek swej gazety.

— Pani!

— I... zamiast do Piotrkowa, posyłać mi egzemplarz do Lublina...

— Sprostowanie. — W artykule p. Suligowskiego „W sprawie niemowląt” wydrukowano na str. 2-iej w szpalcie pierwszej: „niemowlęta od lat trzech”, zamiast „niemowlęta do lat trzech”, a w szpalcie drugiej: „chciał narzucić trudności i rygory z góry i wszędzie zapomniał”, zamiast: „chciał narzucić trudności i rygory z góry i wszędzie, zapominając”.

— Biedny chory młody człowiek, po wyjściu ze szpitala, mógłby wyjechać na wieś, ale nie ma w czem wychodzić, prosi więc litościwych czytelników o ubranie. Mieszka przy ulicy Aleksandra 6.

— Na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci: Władysław M. za ubranie p. Romanie S. z jej polecenia składa rs. 10.

NEKROLOGJA.



ALEKSANDER GARSZYŃSKI,

radca prokuratorji Królestwa Polskiego, radca stanu i kawaler orderów, opatrzonej św. sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 21-go kwietnia 1891 r., przeżywszy lat 68. Pogrzeżony w głębokim smutku: żona, dzieci, wnuczka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra, w dniu 24 kwietnia, tj. w piątek, o godz. 10-iej rano, oraz dnia 25-go b. m., t. j. w sobotę do górnego kościoła, o godz. 10-iej i pół rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 4-iej po poł., na cmentarz powązkowski. 2—521

† Ś. p. Marja Józefa BENTKOWSKA,

panna, opatrzonej św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnąła w Bogu d. 22-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 26. Pogrzeżona w głębokim smutku matka i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża d. 24-go kwietnia, to jest w piątek, o godzinie 11-iej przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 3-iej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1559—

† Ś. p. Helena Sliwińska,

panna, córka ś. p. Kazimierza Sliwińskiego, b. obywatela ziem. w gub. wolińskiej, podługiej i ciężkiej chorobie, opatrzonej św. sakramentami, zasnąła w Bogu dnia 22-go kwietnia 1891 r. Pozostały brat zaprasza znajomych i krewnych na żałobne nabożeństwo w dniu 24-ym kwietnia, o godz. 10-iej rano, w kościele górnym św. Aleksandra, a następnie w tymże dniu o godzinie 11-iej przed poł. na wyprowadzenie zwłok na cmentarz bródziński. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1554—

† Ś. p. Witold Fijałkowski

zakończył życie dnia 21 kwietnia 1891 r. Nabożeństwo odbędzie się w dniu 24-ym kwietnia, o godzinie 10-iej rano. Pogrzeb w tymże dniu, o godz. 4-iej po południu, z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na cmentarz powązkowski. Na które to smutne obrzędy pozostała żona zaprasza. —1550—

† Dnia 24-go kwietnia, to jest w piątek, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, o godz. 10-iej rano, za spokój duszy

Ś. p. Jana senatora Łubieńskiego,

a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu rodzinnego na Powązkach, o czem rodzina zawiadamia krewnych i przyjaciół. —1549—

† W sobotę, tj. dnia 25-go kwietnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci

Ś. p. Władysława Ostrowskiego,

profesora Instytutu muzycznego i Instyt. głuchoniemych i ociemniałych, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-iej rano, żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 14-ym kwietnia, w piątek, w 1-szą rocznicę śmierci

Ś. p. Konstantego Trzaskowskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-iej rano, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1555—

† Dnia 25-go kwietnia przypada 21 rocznica śmierci

Ś. p. księcia Konstantego Lubomirskiego.

Z powodu uroczystości św. Marka, nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego odprawione będzie w wilgę rocznicę, to jest w piątek dnia 24-go b. m., w kościele po-karmelickim na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10-iej i pół rano. —1551—

† Z szeregu ludzi podniosłego umysłu i serca ubył nam w Kursku dnia 11-go kwietnia r. b., w sile wieku, bo zaledwie 44 lata liczący

Ś. p. Aleksander

RAKOWSKI,

osierocając ciężko strapioną żonę i liczną rodzinę.

Zdobywszy sobie wytrwałością i pracą poważne stanowisko, ś. p. Rakowski nie przestawał pracować wytrwale i zaletami swego charakteru i serca świecić dla innych przykładem.

Dom jego był tem ogniskiem cnót chrześcijańskich i obywatelskich, gdzie każdy znajdował zdrową radę, serdeczne słowo, opiekę i pomoc w potrzebie.

To też jawnym dowodem, jakim szacunkiem i sympatją ogółu cieszył się ś. p. Rakowski, była tłumnie zebrana publiczność i ziomkowie, którzy na swych barkach zanieśli go na wieczny spoczynek i lżą szczerego głębokiego żalu zrosili świeżą mogiłę.

Niech ci lekka będzie ziemia, zaeny człowieku i opiekunie młodzieży, najlepszy ojciec i obywatelu!

H. A.

Kursk, 14-go kwietnia

—1512

NADESŁANE

Restauracja **MARCELIN** otwarta 21 b. m.

Oczekiwane **tytonie** wyjątkowej dobroci

„IMPERIAL.”

w cenie od 2—8 rs. funt

nadeszły do składów firmy

J. Rosenblum, w Warszawie i Łodzi.

Z Petersburga.

Kwestja taksy aptekarskiej wywołuje polemikę nie tylko w Warszawie. Kronikarz *Now. wr.* pisze w tym przedmiocie co następuje:

„Kwestja ta poruszona została pomiędzy innemi w odeskim Towarzystwie lekarskim, gdzie głównymi mówcami byli dwaj aptekarze odesy, z których jeden bronił taksy, drugi występował przeciw niej. Pierwszy aptekarz, obrońca taksy, wyrzucił Towarzystwu, że składa się ono „z osób, do tego stopnia broniących interesów Towarzystwa (!), iż nieraz w zupełności ignorują aptekarzy.” Biedni aptekarze! Nie przecząc, iż obecna taksa, gdy chodzi o tanie lekarstwa, wynosi 600% ich wartości, a w innych razach najmniej 25—100%, pierwszy mówca dowodził, że nawet przy takiej taksie utrzymywanie aptek jest mało korzystnem (sic) i wyrzucił lekarzom, którzy „nie popierają interesów aptekarzy i pierwsi dają sygnał do napaści”. Drugi mówca oświadczył, że wszystko, co powiedział „jego szanowny kolega”, jest tylko „czczym frazesem”. Według jego zdania, apteka jest zwyczajnym „kramem, a jej właściciele kramarzami, starającymi się przedewszystkiem wyciągnąć jaknajwięcej zysków”. W dalszym ciągu mówca powiedział, że „obowiązkiem uczciwego aptekarza jest starać się nie tyle o powiększenie taksy, ile o przedsięwzięcie środków przeciw fałszowaniu artykułów aptekarskich.”

W dalszym ciągu *Now. wr.* pisze:

„Wyznania te „perły aptekarzy odeskich” nie są jedynymi w swoim rodzaju. Podobne wyznania zdarzało nam się słyszeć i od osób, pracujących w aptekach petersburskich, z tą tylko różnicą, że w Petersburgu wszelkie wady taksy aptekarskiej przypisują przedewszystkiem znowie pomiędzy aptekarzami. Jeżeli dotychczas milczeliśmy o tem, to tylko dlatego, że gromadziliśmy odpowiednie dane...”

W Moskwie ma odbyć się niezadługo rzeczywiste światne widowisko, zapowiadające się jako prawdziwy popis „Meistersängerów”. Na cel dobroczynny zaprojektowane zostało odegranie „Afrykanki” Meyerbeera z niezwykle istotnie obsadą. Wykonawcami będą członkowie dwóch goszczących obecnie w Moskwie trup włoskich, partje zaś będą podzielone w ten sposób: Vasco-de-Gama będzie w 1-ym akcie Masini, a w 2-im i 3-im p. Figner, w 4-ym Tamagno; Seliką będą kolejno panie: Litwinow i Ferny-Germano; partję Jues śpiewać będą pp.: Van-Zand i Sembrich; Neluskiem będą pp.: Cotogny i Kuschman. W tej obsadzie „Afrykanka” może być istotnie świetną.

Z powodu dość częstych narzekania na towarzystwo telefonów Bella w Petersburgu, *Now. wr.* występuje z projektem, aby telefony wykupił na rzecz rządu. Zdaniem dziennika petersburskiego, równie telefony, jak telegraf powinny być instytucją rządową.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż znów poruszona została kwestja co do eksploataowania elewatorów. W kwestji tej prowadzona była żywa polemika: jedni oświadcza, iż za utrzymaniem elewatorów wyłącznie pod zarządem kolei żelaznych, inni domagali się dopuszczenia w eksploatacji przedsiębiorców prywatnych. Otóż rozstrzygnięcie tej kwestji ma być powierzone oddzielnej komisji, która zgromadza dane za i przeciw pozostawieniu elewatorów w rękach zarządów kolejowych.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

ADRES WIEDEŃSKI.

Wiedeń 23-go kwietnia. (Tel. prywat. K. W.)—

W komisji adresowej wszyscy mówcy zgodzili się już na program czysto ekonomiczny z wyjątkiem młodoczechów, których imieniem poseł Trojan rozwinął teorię czeskiego prawa historycznego, powołując się na mowę tronową z r. 1870-go (z epoki hr. Hohenwartha), która przywrócenie rzeczzonego prawa obiecywała. Ważnem jest oświadczenie hr. Taafego, że program pracy organicznej, rozwinięty w mowie tronowej, nie usuwa raz na zawsze postulatów politycznej i wyznaniowej natury. Mowa wypowiada bo-

wiem intencje rządu tylko na przeciąg sesji bieżącej i żąda pierwszeństwa dla reform społeczno-ekonomicznych, po których przeprowadzeniu będzie czas na pytania, obchodzące oddzielne stronnictwa i narodowości. Sprawozdawcą jeneralnym adresu wybrano Bilińskiego 19-tu głosami przeciw 15-tu, które otrzymał Piener. Młodocześni głosowali za Bilińskim. Głosowanie to było miarodajnem na przyszłość.

WŚCIEKŁY WILK.

Czerniowce 23-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Kierownik instytutu pasteurowskiego w Bukareszcie, profesor Babes, do którego wysłano siedemnaście ofiar, pokasanych przez wściekłego wilka, czyni bardzo małe nadzieje ocalenia ich. (Tu zapamiętać należy, że katastrofa w Rohoźnie, której ofiarą padło 34 osób, zaszła d. 18-go b. m. wieczorem; przyp. red.). Ciężko pokaleczony profesor uniwersytetu czerniowieckiego, Strobl, odjechał także do zakładu prof. Babesa.

NIESNASKI W GABINECIE

Paryż 23-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — W łonie gabinetu nurtują nieporozumienia. Constans dąży do wyparcia z łona rządu żywiołów radykalnych, które odniosły nad nim świeże zwycięstwo przy obsadzie gubernatora jeneralnego Indo-Chin Lanessana i dyrektorów Wielkiej Opery: Bertranda i Colonne'a. W obu sprawach Freycinet głosował przeciw Constansowi. Tenże pragnie przedewszystkiem wyrzucić z gabinetu ministra oświaty, Bourgeois, radykalistę. Stanowisko wszakże jego własne nie jest bezpiecznem; po zebraniu się bowiem izb radykaliści zamierzają przypuścić gwałtowny szturm do Constansa.

ZATARG ANGIELSKO-PORTUGALSKI.

Lizbona 23-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Rząd otrzymał od gubernatora jeneralnego Mozambiku raport, stwierdzający nieomylnie, że władze portugalskie w Beirze, konfiskując wyprawę Willoughbyego do Maszony, działały legalnie, gdyż wyprawa udała się w górę rzeki Pungwe bez zezwolenia władz portugalskich i bez należytej opłaty cła. Gubernator jest gotów wydać pocztę, towary i ludzi, skoro tylko zwrócone będzie Portugalji terytorjum Masikesse (zagrabione przez angielską kompanję południowo-afrykańską; przyp. red.).

Berlin 23-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Przybyły z powrotem do zatoki Delagoa Willoughby zapewnia, że padł ofiarą bezprawia ze strony portugalczyków. Gdy wyprawa jego przybyła do Beiry, prosił wedle postanowień angielsko-portugalskiego *Modus vivendi* u miejscowych władz portugalskich o pozwolenie udania się w górę rzeki Pungwe, oświadczając gotowość zapłacenia cła. Po dwóch dniach próżnego oczekiwania popłynął rzeką. Portugalczycy strzelali na jego okręty, skonfiskowali mu dwa parowce z zapasami, przeznaczonemi dla kraju Maszona i uwięzili szesnastu ludzi. Załoga składała się z pięciu Anglików i stu krajowców, zaopatrzonych tylko w narzędzia do kopania złota, nie zaś w broń.

Wiedeń 23-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Redukcja cen zbożowych powszechna.

Lwów 23-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Wydział krajowy, z powodu śmierci Heleny Sanguszkówny, złożył kondolencję marszałkowi krajowemu i wysłał na pogrzeb deputację z wieńcem.

Berlin 23-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Podsekretarzem stanu w ministerjum oświaty mianowany został prezes konsystorza ewangelickiego w Kasselu, Weyrauch. Jest to konserwatysta pierwszej wody.

Berlin 23-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — *Kreuzzeitung* utrzymuje, że naczelny prezydent Ślązka, Seydewitz, ma wkrótce z powodu zbyt podeszłego wieku ustąpić. Miejsce jego zajmie Gossler.

Paryż 23-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Nowy gubernator jeneralny Indo-Chin francuzkich, de Lanessan, otrzymał niezmiernie rozległe pełnomocnictwa. Podlegają mu nawet komendanci wojsk, tak, że najmniejsza operacja wojskowa, nawet czy-

sto odporna, bez jego wiedzy i zezwolenia podjęta być nie może. Mianuje on wszystkich urzędników, z wyjątkiem naczelnych rezydentów.

Rzym 23-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Krążą pogłoski, iż Menelik odrzucił propozycję zawarcia przyjacielskiego traktatu handlowego z Włochami, a natomiast zawarł go z Francją.

Belgrad 23-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Rząd notyfikował królowej Natalji uchwałę skupeczny. Dano jej przytem do zrozumienia, iż prowadzona przez nią agitacja wielkoserbska oraz konszachty z bośniakami szkodzą sprawie narodowej i nie mogą być tolerowane.

Belgrad 23-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Żądanie, postawione przez rząd serbski co do wydania w jego ręce przebywającego w Serbji wychodźcy bułgarskiego, Ryzowa, usprawiedliwiono tem, że Ryzow pisał do szwagra swojego Petkowa, prześsa sobranja, iż musi pomścić śmierć Panicy.

Belgrad 23-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Dragisza Stanojewicz (autor broszury antydynastycznej; przyp. red.) skazany został na trzy miesiące więzienia.

Berlin 23-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Ruble w gotówce **241 50** (onegdaj 241.80) Ruble na dostawę **241 50** (onegdaj 241.75)

Z SĄDÓW.

W sprawie Skublińskiej.

Onegdaj upłynął termin kasacyjny w sprawie Skublińskiej i jej współników. Wyrok izby sądowej w tej sprawie zaskarżony został do senatu zarówno ze strony paru obrońców, jako też urzędu prokuratorskiego.

Protest prokuratora izby p. Postowskiego dowodzi, że wina Skublińskiej, obu Zdanowskich i Kupkowej niesłusznie zakwalifikowaną została pod art. 1516 k. k. i że właściwie stosować się tu winien art. 1520, grozący daleko surowszą odpowiedzialnością.

Z pośród obrońców podali skargi kasacyjne adw. przys. Kijeński (jako obrońca Skublińskiej), i pom. adw. przys. Klonowski (obr. Kupkowej), wreszcie założył kasację oskarżony Polkowski.

Zdanowskim służy prawo przyłączenia się do innych kasacyj.

GIEŁDA.

Warszawa d. 23-go kwietnia.

Berlin obiecywał nam dziś płacić za ruble 242 około i 242, co odpowiada kursowi 41.32½ bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem 41.50 (równia 240.90 m. bez kosztów), lecz gdy nadeszły powyższe szacowania obniżono tę cenę do 41.45 (tj. 241.25 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 15 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano większą sumę dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego i z odbiorem stałym w końcu b. m. po 41.47½, 41.45, 41.42½ i 41.40.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 41.50, 41.47½ i 41.45, żądając 41.60, przy chęci płacenia 41.42½. Londyn krótki ofiarowano po 8.41, brano zaś po 8.40. Paryż krótki chciano zbyć po 33.65. Wiedeń krótki był poszukiwany po 72.60, przy zaofiarowaniu po 72.85, sprzedawano zaś po 72.70.

W papierach obroty duże i żwawe przy tendencji monej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.80 i 97.25 względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 97.60 za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000 i 500. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 101 I em., po 101.50 II em. i po 101.75 III em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 217. — i 217.25. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 93, a nabyto kilkanaście tysięcy po 97.60 i 97.75.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.50 I serji i po 101. — II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy V s. (około rs. 75,000) 100.70, 100.75 i 100.80, oraz 20 tysięcy rubli z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 100.80. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102 I serji, 101.50 II s. 101 III ser., i po 100.60 IV i V s., wzięto kilka tysięcy najmłodszej serji po 100.30. Sprzedano kilkadziesiąt tysięcy V-ej s. listów zast. m. Łodzi po 99.65 i 99.75. Ulokowano 25 tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy z jednomiesięczną dostawą do woli nabywcy po 100.30. Za kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich otrzymano 101.50. Kupiono kilkadziesiąt sztuk akcji Banku handlowego w Warszawie po 365 i 366, oraz kilkadziesiąt akcji warszawskiego banku dyskontowego po 332 i 333.

Żądano dziś za kupony celne 1.35¼ bez nabywców.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek słabsze. W. O.

Okowita. Wjadro od 8.77² do 8.80³, garniec od 2.85½ do 2.86½. Dowozy większe. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

NOWO OTWORZONY

504r

Magazyn Bławatny

M. Wieckowskiego

4 Czysta 4

otrzymał duży transport najnowszych fularów fantazyjnych.

Ceny bardzo umiarkowane.

INSTYTUT WÓD MINERALNYCH

przy aptece **L. Ziemińskiego**, magistra farmacji, otrzymał świeży transport wody

LEVICO.

493r

A. SUSKA

po powrocie z Paryża zaopatrzyła magazyn w modele z pierwszorzędných domów oraz kapelusze i wszelkie nowości na obecny sezon z czem się poleca J.W. i W. Paniom. Wierzbowa nr 6, hotel Angielski. 1480

— Dr **Józef Witkowski** leczy **Wodą i Masażem** cierpienia nerwowe, reumatyczne, gardła, kataru, kiszek, żołądka, opuchnięcia kostne, wyniszczenie. — **Wspólna 9.** Przyjmuje od 10—12 w poł. 500r

— Dr **Grodzki** leczy **choroby sekretne** oraz **niemoc** wskutek takowych. Widok 22. 1423

Warszawski Oddział
Cesarskiego Towarzystwa
RACJONALNEGO POLOWANIA

podaje do publicznej wiadomości, iż stosownie do postanowienia ogólnego zgromadzenia z dnia 31 stycznia (12 lutego) r. b., wszyscy panowie członkowie, którzy przypadających od nich składek po dzień 1 października 1890 r. do kasy oddziału nie wnieśli — i nie wniosą do dnia 1 (13) maja 1891 r., w tej ostatniej dacie z listy członków stanowczo wykreślonymi zostaną. 1462

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma honor podać do wiadomości pp. członków, że dnia 25 kwietnia, w sobotę, w lokalu Towarzystwa dane będzie przedstawienie teatralne, w niedzielę zaś dnia 26 kwietnia r. b., o godzinie 10-ej rano, odbędzie się otwarcie przystani, poczem o godz. 1-ej z południa dane będzie w lokalu przy ulicy Królewskiej śniadanie dla członków i ich rodzin. Bilety na teatr i na śniadanie wydawane będą we czwartek i w piątek od godz. 8½ wieczorem. Zapisy zaś na łódzie podczas uroczystości otwarcia przyjmowane będą w piątek i w sobotę w tychże godzinach. 512r

HOTEL

w mieście gubernjalnem

przy granicy pruskiej
z całym urządzeniem

w każdym czasie do sprzedania, lub od 1 lipca r. b. do wdzierżawienia.

Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana et Frendlera w Warszawie Senatorska 26 519r

TANIE FIRANKI.—MARSZAŁKOWSKA 148.

1483

Obraz djoramiczny

przedstawiający „Widok z Tatr” w Salonie Artystycznym, Nowy-Swiat 56, od 10 rano do 7½ wieczorem.

Od Leczniczy Nowy-Swiat 57.

Dr Mikucki przyjmuje z chorobami oczu codziennie 11—12. 1545

— Dr F. Lipszyc przeprowadził się na Długa 63, przyjmuje do 9 rano i od 4—6 po poł. 1548

— Dr Kadler przeprowadził się do hotelu Saskiego nr 96. 1547

Pracownia Sukien i Okryć
LUDWIKI HUMMEL
Bielńska 4. 515rZarząd
Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości, że na drodze obwodowej od dnia 15 (27) kwietnia r. b., oprócz pociągów osobowych obecnie kursujących nr 8 i nr 9 kursować będą pociągi nr 7 i nr 10, według następującego rozkładu jazdy:

- 1) Pociąg osobowy nr 7 wychodzić będzie ze stacji Praga d. ż. warszawsko-terespolskiej o godz. 7 m. 55 wieczorem, przychodzić zaś do st. Warszawa d. ż. warszawsko-wiedeńskiej o godz. 8 m. 33 wieczorem.
- 2) Pociąg osobowy nr 10 wychodzić będzie ze stacji Warszawa d. ż. warszawsko-wiedeńskiej o godz.

7 m. 15 rano, przychodzić zaś do stacji Praga d. ż. warszawsko-terespolskiej o godz. 7 m. 52 rano.
Czas przyjazdu i odejścia pociągów oznaczony po dług południka warszawskiego. 517rMagazyn Futer
Tytusa KOWALSKIEGOd. J. Penkala
Senatorska nr 10,
przyjmuje futra wszelkie na przechowa-
nie letnie po cenie umiarkowanej. 369r

KORRESPONDENCJA PRYWATNA

— Do Przyjaciółki. — List od Kl... otrzymałem. Dlaczego nie przyjechałaś. Napisz kiedy przyjeździesz. W lecie będę w Warszawie. 1552 Pol.

Nowa Książka

Edmunda Jankowskiego,
„OGRODNICTWO PRZEMYSŁOWE”
w opowie po rs. 2, do nabycia w księgarniach i u autora („Ogrodnik Polski”, Mazowiecka 11). 642r

Na wyprawy ślubne.

Piękne serwisy stołowe z najlepszej porcelany w kwiaty lub gustowne desenie ręcznie malowane, na 12 osób, składające się z 116 sztuk po rs. 50, 55 i 60. Serwisy fajansowe w najlepszym gatunku, ozdobne, w piękne kwiaty, ręcznie malowane, zawierające 114 sztuk po rs. 32 i 35. Serwis na 6 osób porcelanowy, składający się z 58-ku przedmiotów, po rs. 25 i wyżej. Serwisy fajansowe na 6 osób zawierają 57 sztuk, w cenie po rs. 16, za dopłatą rs. 10 do serwisów tych, dodaje się 86 sztuk szkła kryształowego. Serwisy do herbaty na 12 osób z 16 przedmiotów od rs. 6. Garnitury na umywalnie kolorowe od rs. 3.60. Doniczki do kwiatów Cachepot przesłizne, w wielkim wyborze para od rs. 2.50. Wazon do bukietów, Kosze do ciast, Serwisy do herbaty i piły, Filiżanki na tuziny i pojedynczo. Ample nocne oraz wszelkie wyroby porcelanowe, fajansowe i szklane, sprzedaje niżej cen fabrycznych Skład i Malarnia Porcelany, Szkła i Fajansu, Rydzarda Fijałkowskiego, w Warszawie, ul. Bracka 20, drugi dom za Chmielną, w lokalu prywatnym, parter frontowy. — Uprasza się zwrócić uwagę na adres. 715R

Fabryka Kwiatów

pod firmą

IRYS

poleca Kapelusze koronkowe i z kwiatów, podług zagranicznych modeli, od 2.50 kop., przyjmują się również Kapelusze do ubierania. — Tamże duży wybór Kwiatów. Hoża 14. 444

Krótki czas trwająca,
zupełna, tania
SPRZEDAŻ

mebli i innych sprzętów używanych. Żurawia 33, w oficynie na lewo II piętro, mieszkania № 13. 526

Magazyn

Wiedeński

Ubiorów

Męskich

L. KOCH

Miodowa 2. 467

Dobrze i tanio.

Z powodu zupełnego zwinienia interesu, urządzam z d. 22 Kwietnia r. b.

WYPRZEDAŻ

wyrobów fabryki Żyrardowskiej, jako też innych łódzkich, po cenach wyjątkowo niskich, a mianowicie:
Towary Dobre (reel) 10%) niżej cen fabrycznych.
Braki i resztki . . . 25%) brycznych.**H. BOROWSKI,**

Nalewki 19, mieszkania 15. 561

Masa upadłości
Władysława Nowickiego.Syndycy tymczasowi mają honor upraszać pp. dłużników massy, o wniesienie w czasie najkrótszym, na ręce syndyka adw. przys. F. Flamma, należności jakie od nich przypadają massie. 721R
F. Flamm, A. Peretz.

HĄDLOWIEC

wyjeżdża do Moskwy na początku Maja, pragnie przyjąć reprezentację tutejszych firm na wystawie. — Oferty uprasza złożyć sub L. 8. u pp. Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26.

SKLEP Mydlarski

z norymberszczyzną, istniejący przeszło lat 10, dobrze urządzony i dobrze procentujący, z powodu choroby gospodyni, jest do odstąpienia w każdym czasie za sumę rs. 650. — Wiadomość codziennie u rządcy domu, № 13 ulica Piwna, pomiędzy 3—6 po poł. 483

Letnie Mieszkanie.

w Lisowicach pod Kołuszkami; 6 pokoiów, umeblowanych z wszelkimi dogodnościami, może być rozdzielone. — Wiadomość: ulica Zgoda № 1, róg Chmielnej, u właściciela domu, do godz. 2-ej po południu. 705R

!!! O K A Z J A !!!

Za 140 rs. sprzedam piękny pierścionek z 2-ma dużymi brylantami (3 karaty); kosztował 250. Hortensja 7, mieszk. 11, od 4-ej do 6-ej. 549



Para Wałachów

młodych, dobrze wyjeżdżonych, 4 angielskie chomonta, Karetą potrójną, Kocz i Wolant, używane do sprzedania. Plac S-go Aleksandra № 9, wiadomość u stróża. 509

Apartament,

składający się z 10 lub 8 pokoi, stosownie do życzenia, z łazienką, wateklozetem i wszelkimi możliwymi wygodami, jest do wynajęcia od 1-go lipca 1891 r., na II-m piętrze, w domu № 20, przy ul. Nowogrodzkiej. Cena przystępna. 542

ŻAKIETKI

wiosenne oraz płaszcze w przesłizanych kolorach i fasonach, staniki trykotowe i Kapelusze w wielkim wyborze poleca

K. MANTEY,

Świętokrzyska 8, 4-y dom od Nowego-Swiatu. 552

Fabryka welocypedów
H. W. Schladitz,
w Dreźnie,
dawniej Schladitz i
Bernhardt

poleca wyborowe, z najlepszego wyrabianego materiału welocypedy. Gwarancja dobrej i trwałej roboty. Cennik za nadesłaniem 10 fen. m. Poszukuje się przedstawicieli. 549R

Do wdzierżawienia od 24 Czerwca r. b.

3 Folwarki

z dóbr Pietkowskich, w gub. Łomżyńskiej, od st. kolei Petersb. Łapy 8 wiorst, bez żadnych serwitutów. Ziemi ornej, przeważnie pszennej m. 820. Łak gruntowych dwukosnych móg 190. Gotowy dochód z wiatraków i sadu. Dom mieszkalny o 10 pokojach. Budowle gospodarcze i zasiewy dobrze, przezimowane kompletne. Inwentarze żywe i martwe. Bliższe szczegóły na miejscu. 564

Majątek donacyjny,

położony w gub. Suwalskiej, rozległości około 1200 morgów, z łąkami, oddaje się od 1-go Czerwca r. b., w 12-to letnią administrację, na dogodnych warunkach. — Bliższe szczegóły udzieli technik leśny St. Gumiński, zamieszkały w Radomiu, ul. Lubelska № 425. 530

Perły terpentynowej essencji

D-ra CLERTANA.

Każdy flakon zawiera 30 pereł.

Perły te, wielkości grochu, przełykają się łatwo.

Oryginalne perły D-ra Clertana upoważnione do przywozu i sprzedaży w całej Rosji.

Terpentynowa essencja, znajdująca się w perłach d-ra Clertana, jest chemicznie zupełnie czysta.

Wymagać na każdym flakonie podpisu:

HURTOWA FABRYKACJA W PARYŻU

przy ul. Jacob 19. 598r

Clertan
paryż

HERBATA

FIRMY DOMU HANDLOWEGO

WOGAU i K^o w Moskwie,

z Banderolą Rządową,

nadeszła i sprzedaje się hurtowo i detalnie

W SKŁADZIE JÓZEFA KLEINADEL,

ulica Królewska Nr 39, wprost Giełdy,
Telefonu Nr 280. 55RNajtrwalsze Posadzki
z TERRAKOTY.

(Metlach) do kościołów, sklepów, kuchni, kąpieł, balkonów i t. p.

Piecze białe, gładkie i stylowe,

KUCHNIE angielskie,

WANNY majolikowe,

Maksymilian Harczyk,

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr 7. 653R

Tylko do dnia 30 b. m.

719R

Wielka Wyprzedaż

W MAGAZYNIE MOSKIEWSKIM

Bielańska № 7.

Firanek białych i crème, z powodu zwinięcia tego artykułu.

Zefiry na suknie letnie.

Pończochy wysortowane damskie i dzieciinne. bawelniane, fil d'ecosse i jedwabne.

Obrusy i Serwety białe i kolorowe.

Koldry i Chustki bajowe, Pledy, Obrusy jutowe.

Koldry atlasowe i wełniane watowane.

Chustki do nosa płócienne, batystowe i jedwabne.

Kaftaniki wełniane, bawelniane i fil d'ecosse.

GŁÓWNY I NAJDAWNIEJSZY SKŁAD TRUMIEN METALOWYCH.

Wielkie metalowe wielki wybór, z różnych liści i kwiatów złożonych, wielkości od 25 cm. do 120 cm. średnicy, cena tychże od 75 kop. do rs. 180, mogą być dodane Szarfy i napisy oraz Gierlandy i Kwiaty pojedynczo, największy Skład i Wybór.

Fabryka Lamp, Latarni i Wyrobów Metalowych 468r Nowy-Swiat Nr 70, F. TRELLE.

ZAKŁADY GAZOWE przerabiają darmo

paleniska pieców i kuchni do opału koksem, o ile same piece i kuchnie są w ogóle w dobrym stanie.

KOKS GAZOWY

jest korzystnym materiałem opałowym.

Zamówienia na koks i przeróbki palenisk przyjmują się.

Senatorska 8, w Zarządzie. 690R

Fabryka Bibulki do Papierosów

w arkuszach i rolkach (bobines) w różnych odcieniach

L. Lacroix Fils & C^{ie}.

w Angoulême i Mazeris s/Salat.

NAJZNACZNIEJSZA FABRYKA we FRANCJI.

6 Maszyn do wyrobu Papieru

Medal złoty na Powszechnej Wystawie Paryskiej 1889 r.

„LE MOSCOVITE“

Bibulka nadzwyczaj cienka, metr □, ważąca tylko 10 gramów, wyrobiona specjalnie dla Cesarstwa i Królestwa.

A. Maréchal Ruchon & Cie, 38 rue de la Verrerie w Paryżu, ulica Orła w Warszawie i ulica Litejna № 6 w St.-Petersburgu.

Wylacni reprezentanci na Rosję i Królestwo Polskie, tudzież na Rumunję, Serbję itd., którzy są jednocześnie właścicielami marki Bibulka w książeczkach, arkusiki oddzierają się jak marki pocztowe, jak również te same marki bibulka w arkuszach i rolkach (bobines)

UWAGA. Wszelkie bibulki naszego wyrobu jest bielona za pomocą elektryczności; nie zaś za pomocą wapna. 32R

Zamówienia przyjmuje dom handlowy Henryka Feigenblatt w Warszawie, Orła 6

Dobra Lipiny,

w powiecie Radzyńskim, gub. Warszawskiej, o wiorstę od stacji kolei Wołomin odległą, z wygodnym domem murowanym i dwoma innymi, wynajmowanymi na letnie mieszkania, z obszernym ogrodem owocowym i wiatrakami, wystawione są na powtórny sprzedaż od zniżonego szacunku przez Towarzystwo Kredytowe. — Licytacja odbędzie się dnia 10 (22) Maja r. b., od summy rs. 17,476. Vadium wynosi 23,400. — Dobra te mają rozległość móg nowo-polskich 723 pretów 134. w tem jest przestrzeni leśnych 124 móg i 110 móg łak. Są wolne od służebności, w dobrej kulturze, z zabudowaniami gospodarskimi w dobrym stanie. — Jako pod Warszawą, położone, można je z łatwością rozkoleonizować. 565

E K O N O M

żonaty, w średnim wieku, praktyki 28 lat w Księstwie Poznańskim, 5 lat w Królestwie. Świadczenia po parę lat w miejscu, może być samotny. Poszukuje miejsca od Lipca. Walenty Łapczyński, Warszawa, Leszno 24. 737R

Do sprzedania 739R

MAJĄTEK W PŁOCKIM,

bez służebności, rozległy 500 morgów, w dobrej glebie, z łąkami nad rzeką, od cukrowni wiorst 2, od kolei 20 szosa. Płodowian założony oddawna. Dom mieszkalny obszerny i ładnie urządzone, ogród owocowy i spacerowy. Budowlę nowe, gospodarstwo zamożne. Szczęgółów udzieli Adwokat przys. S. Leżaczynski, Hotel Paryski w Warszawie.



Ekstrakt słodowy MAYERA,

nader przyjemny w smaku, mianowicie

EKSTRAKT SŁODOWY W PROSZKU, EKSTRAKT SŁODOWY KONCENTROWANY, KARAMELKI SŁODOWE OD KASZLU,

fabryki „Wold Mayers Wwe & Sohn“ w Rewlu.

Sprzedaż we wszystkich większych składach aptecznych i kolonialnych, jak również w znaczniejszych aptekach.

GENERALNI REPREZENTANCI NA KRÓLESTWO POLSKIE

MARKUSFELD & KRZYWOSZEWSKI,

ŻABIA 9.

207r

FRANCUZKIE KNOTKI DO LAMPEK.

Skład M. Maszkow

Krakowskie-Przedmieście Nr 23, róg Trębackiej, poleca:

HERBATE świeżą i wyborową od rs. 1 kop. 20 do rs. 4 za funt, szczególniej gatunki w cenie rs. 1 kop. 80, rs. 2, rs. 2 k. 20, i rs. 2 k. 60, odznaczające się wyjątkowym smakiem i aromatem. — SAMOWARY najnowszych fasonów tombakowe i mosiężne z cenniejszych talskich fabryk. — Miseczki, Czajniki, Maszynki do kawy, Noże stołowe, Szczoty, Miednice i t. p. Wybór znaczny. Ceny bardzo umiarkowane. 485

FRANCUZKIE KNOTKI DO LAMPEK.

FABRYKA PIÓR STRUSICH J. HAŁACZKIEWICZ,

poleca wielki wybór wszelkich nowości tak w fabryce Tłomackie Nr 11, jako i w nowo-otworzonym Magazynie, Wierzbowa, Hotel Angielski Nr 6.

DRUSKIENIKI.

Willa nad brzegiem rz. Rotniczanki i Niemna, 16 pokoiów, kuchnia, 8 izb dla służących, pralnia, wodociąg, wozownie i lodownia, z całkowitem umeblowaniem, wszelkimi potrzebami domowemi i bielizną, oraz Ogrodem przy mieszkaniu, do wynajęcia na sezon letni. — Udawać się należy w Petersburgu: do Kantoru domu № 39 przy Fontance. 741r

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że

Fabryka i Magazyn wyrobów Jubilerskich

A. Oraczewskiego,

egzystujący przy ulicy Nowy-Swiat № 36, z dniem 8 Kwietnia r. b., przeniesiony został do prywatnego mieszkania w tymże domu w oficynie, po lewej stronie na dole, 8-cia sieni, gdzie również wykonywam wszelkie obstalunki i reparacje możliwie tanio, jako też złocenie i srebrzenie. 566

Ktoby miał do odstąpienia

Mieszkanie,

złożone z 3-ch lub 4-ch pokoiów, w domu przechodnim, z 2-ma wejściami, z których jedno konieczne wprost do bramy, niech raczy podać adres i warunki do redakcji Kurjera pod literami: „Fr. Br.“ Jeden pokój musi być bardzo jasny. 564

Poszukuję 562

MIESZKANIA z ogródkiem,

złożonego z 3-ch lub 4-ch pokoiów z kuchnią, w obrębie miasta, dla osoby chorej, więc spokojnie wymagać. Oferty proszę składać w Kantorze Kuriera pod literami „J. A. D.“

Wszelkie

Nasiona

poddając się pod kontrolę stacji doświadczalnej, sprzedajemy po

zniżonych cenach

w najlepszych gatunkach.

L. Mierosławski & C^o

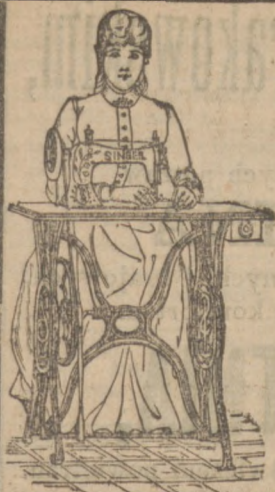
WARSZAWA,

Elektoralna 5.

LUBINY: złoty, niebieski, białą koniczynę i t. p. 738R

Letnie Mieszkania i stałe,

w dużym murowanym, piętrowym, suchym domu, z ogromnymi werandami, z których widok na Wilanów, Czerniaków itp. okolice, obok parku Cesarskiego i Bogucina, w Józefinie, gdzie przystanek tramwajowy za belwederską rogatką, w środku pięknego ogrodu. Jednocześnie jest różnych lokali na sezon letni lub rocznie na jakie przemysłowe zakłady niedrogo do wynajęcia lub na dłuższy czas do wydzierżawienia, jest tam łazienka, prysznic, gondolka dla przyjemności na bieżącej wodzie, duża murowana lodownia, napelniona lodem, do sprzedania, jak piękne wszystkie frukta, jarzyny, 50 okien inspektów z nowalijkami i pieczarkami, osobna pralnia, piec do ciasta i magiel, w oddzielnych budynkach. — Wiadomość u ogrodnika lub Hoza 4, u rządcy. 544



ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA,

znane zostały za najlepsze do użytku domowego i wszelkich celów rzemieślniczych. Władanie oryginalną maszyną Singera jest nadzwyczaj łatwe, oprócz tego posiadają te maszyny najdokładniejsze aparaty pomocnicze, szyją szybko i równo tak najcieńsze, jak i najgrubsze materiały.

Przeszło 8 milionów oryginalnych Singera maszyn do szycia w użyciu! Przeszło 300 pierwszych nagród!

Zadatek mały.—Spłata tygodniowa po rs. 1.—Nauka bezpłatna.—Dwuletnia gwarancja.

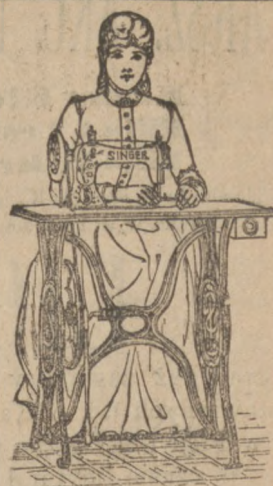
G. NEIDLINGER, Warszawa, Wierzbowa Nr. 6.

WŁASNE FILJE W KRÓLESTWIE POLSKIEM:

663R

ŁÓDŹ KALISZ KIELCE RADOM LUBLIN ŁÓŻA PŁOCK SIEDLCE

Piotrkowska. Warszawska 11. Rynek. Lubelska 109. Krak.-Przedm. 176. Rynek 216. Tumsk 56. Warszawska.



OBWIESZCZENIE. Zarząd Księstwa Łowickiego,

podaje do powszechnej wiadomości, iż w Kancelarii Zarządu Księstwa Łowickiego w Skierniewicach, dnia 31 Kwietnia (12 Maja) r. b. 1891, w Sobotę, o godzinie 10-ej rano, na risico niewypłacalnych nabywców, odbywać się będzie głośna in plus licytacja, **oddzielnie**, na sprzedaż nieruchomości położonych przy folwarku Skierniewickim, w gminie Skierniewka, powiecie Skierniewickim, a mianowicie:

- placu Nr 4, przestrzeni 225 $\frac{1}{2}$ przętów z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi, należącego do Jana Grzesiewicza, od summy szacunkowej rs. 11,600;
- placu Nr 5, takiej samej przestrzeni, z takimiż budowlami, należącego do Jankla Nejmana, od summy szacunkowej rs. 1,617;
- placu Nr 8, takiej samej przestrzeni z budynkami, należącego do Lejzora Szpichlera, od summy szacunkowej rs. 2,620;
- placu Nr 7, takiej samej przestrzeni z budynkami, należącego do Jana Krysińskiego, od summy szacunkowej rs. 12,064.

Mogą także ubiegający się o kupno składać opieczetowane deklaracje do godziny 10-ej rano dnia do licytacji oznaczonego.

Każdy przystępujący do licytowania którejkolwiek z nieruchomości powyżej wyszczególnionych, obowiązany jest tytułem vadium złożyć w Zarządzie Księstwa lub załączyć do deklaracji, gotowizną sumę, wyrównyującą $\frac{1}{10}$ części oznaczonego wyżej szacunku.

Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Kancelarii Zarządu Księstwa Łowickiego w godzinach biurowych.

682r

Skierniewice, d. 1 (13) Kwietnia 1891 r.

W dniu 24 b. m., o godzinie 10-ej rano, przy ulicy Długiej Nr 40, odbędzie się powtórna licytacja od zmniejszonej ceny, t. j. 1,500 rs. (poprzednia licytacja oznaczona była od rs. 7,000).

551

Skład Obić Papierowych po ś. p. W. Muszewskim,
z całym zapasem towarów i urządzeniem sklepowym.

PIGUŁKI VALLET'A

UZNANE PRZEZ PARYŻKĄ AKADEMJE LEKARSKĄ
jako najodpowiedniejszy środek żelazisty

PILULES DE VALLET

Dozwolone do przywozu i sprzedaży w całej Rosji

Oryginalne pigułki Vallet'a nie są posrebrzane.

Są białe z podpisem na każdej Vallet.

Wymagać na etykiecie flakonu podpisu:
Fabrykacja w Paryżu, przy ul. Jacob, 19.

We wszystkich Aptekach.

597r

WIELKI LOKAL,

lat 12 przez Zjazd Sędziów Pokoju Miasta Warszawy zajmowany, przy ul. Grzybowskiej Nr 19 położony, oświetlenie gazowe i wentylacja, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., w całości lub częściowo, na biura rządowe lub prywatne, a także i na inny cel. Zmiany i urządzenia mogą być według potrzeby i woli najmującego uskutecznione.—Bliższa wiadomość u miejscowego rzadcy i w kantorze firmy Robert Bohte, Nowy-Swiat Nr 34.

718r

LICYTACJA

w Piątek 24-go i Sobotę 25-go b. m.

w Warszawskiej Sali Licytacyjnej,
Królewska 16.

Sprzedaż z wolnej ręki codziennie od 9-ej rano do 7-ej wieczorem. 740k



„EXSICCATOR.”

W bieżącym miesiącu nadeszło kilkadziesiąt świadectw w russkim języku co do skuteczności „EXSICCATORA” od firm stosujących powyższy środek od roku 1885. (Tłumaczenie brzmi):

„UŻYWAMY „Exsiccator” inżyniera Rittera w Warszawie do różnych nowych i starych budowl z takim rezultatem, iż innych środków „zaprowadzać nie zamierzamy, „EXSICCATOR” bowiem okazał się **RADYKAŁNYM** i **ZBAWIENIEM** środkiem do tępienia grzyba drzewnego oraz osuszenia wilgoci.”

Akcyjne towarzystwa:

Albert Hubner, Emil Lindel, August Schrader, Danilowska Manufaktura, Prochorowska Manufaktura, Zyro Mussieu, Trechgotnyj browar, Keller et C-ie, Stritter, Thornton et C-ie, Amerykańska gumowa fabryka, Kolasznikowa browar, Koenig, Louis Geyer, Budowa fortów, koszar, dystans wojen, inżynierji dr. żel. Mosk.-Brzeskiej, Carsko-Sielskiej i wiele, wiele innych instytucji rządowych, prywatnych, obywateli ziemskich i miejskich.

BROSZURKĘ — niezbędny podręcznik dla budujących, wysyłam bezpłatnie i franco. 735R

Adres: **RITTER, Warszawa.**

NAJWYŻEJ zatwierdzone Towarzystwo Akcyjne
„St.-Petersburskie-Laboratorium Chemiczne,”

Izmailowski Prospekt Nr 27,
Medal złoty, Paryż 1889 r.

Eliksir do Zębów

WYSOKIEGO GATUNKU,

do oczyszczania zębów i odświeżania ust i oddechu. Urząd Lekarski w St.-Petersburgu, upoważnił do przysposobiania i sprzedaży na ogólnych zasadach handlowych powyżej wymienionego Eliksiru, jako środka nie zawierającego w sobie żadnych szkodliwych dla zdrowia pierwiastków.

Proszki do zębów.—Pasta do zębów.

Kupujący raczą zwracać uwagę na Markę Fabryczną tu obok zamieszczoną i żądać autentyczności firmy: 417r

„St.-Petersburskie Laboratorium Chemiczne.”

Wyroby St.-Petersb. Laborat. Chem., są do sprzedania we wszystkich znaczniejszych Perfumerjach, oraz Składach mater. Aptecz.

200 sztuk na składzie.



WELOCYPEDY

najlepszej fabryki angielskiej Hillman, Herbert & Cooper oraz niemiec. Seidla & Naumanna, POLECAJĄ:

Jan Hilckner i S-ka,
Wyłączni Agenci na Cesarstwo i Król. Polskie.
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr 5.

20 wiorst na godzinę.
Cenniki ilustrowane bezpłatnie.

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

Kantor Główny Plac Warecki Nr 2,

Filja I Leszno Nr 2, róg Przejazd,

Filja II Krak.-Przedm. Nr 70, (pod dzwonnica)

zawiadamia, że w dniu 29 Kwietnia (11 Maja) 1891 roku i dni następnych, z wyjątkiem świąt od godz. 9 rano w sali licytacyjnej przy Placu Wareckim Nr 2, odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Kantorze Głównym przy placu Wareckim, jako też w Filji I-ej Leszno oraz w Filji II-ej Krak.-Przedmieście.

W czasie licytacji prolongaty zastawów podlegających sprzedaży nie będą przyjmowane.

Żadnych oddzielnych zawiadomień nie wysyła się.

Wykaz Numerów podlegających sprzedaży, ogłoszony w Gazecie Policyjnej. 516

Nauka i wychowanie.

Szkoła kroju i szycia Leontine, Erywańska 14, 2-ie piętro. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a tylko za pomocą kredy i centymetru. Patenty wydaje potwierdzone przez władzę. Przyjmuje z pomieszczeniem niedrogim. 11384

Gałęzkiej szkoły krojów damskich, Marszałkowska 94, Podwale 10, dla dogodności pan. otwartą będzie na Chłodnej, zapisy przyjmują się. Marszałkowska 94, Podwale 10. II022

Adres: Francuzki wykształcone, świeżo przybyłe i bony, są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, parter. II96r

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście Nr 38, wprost Saskiego placu. 11511

Buchalterji wyucza nauczyciel specjalista Gustaw Chwał, autor „Buchalterji dla Samouków” (całość rubla). Niecała 4. II536

Czytelnia krajowa, Chmielna 23. Pism 42. — Książki naukowe i beletrystyczne. 9130

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Swinarskiej. Marszałkowska 123. Gorsciarstwo, krawiecczyzna, krawaty, stroje, koronki, hafty, roboty deskowe, włóczkowe, terakota. Rękawicznictwo. 11038

Elektoralna Nr 30. Szkoła freblowska Matyldy Zawrockiej. Przy zakładzie obszerny ogród. 1084r

Francuzka wyżej wykształcona udziela lekcji i konwersacji. Jerozolimka 31, mieszkania 33. II152

Francuzka świeżo przybyła swoim kosztem, z bardzo dobrą muzyką jest do umieszczenia zaraz. Załęski, Mazowiecka 16. II479

Francuzka szkoła rzemiosł, Mazowiecka 11. Rozpoczęły się kursa kroju systemem Lafrière et Worth'a szycia, krawatów, wyszywania na tiulu, deskowych i włóczkowych robót, malowania na drzewie, porcelanie, jedwabiach, terakocie, barbotiny, introligatorstwa, prania i reparacji koronek. Patenty wydaje. Przyjmuje pensjonarki. Dla praktycznych zajęć przy szkole pracownia sukien i okryć. 11444

Lekcje tańców udzielam: w zakładach naukowych, domach prywatnych i u siebie. Nauczyciel tańców, Leon Sikorski. Ulica Krucza Nr 25. 11121

Młoda konwersatorka języka francuskiego udziela lekcji. Czyska 6-24, wiadomość: tylko od 7-8 wieczorem i od 11-12 w południe. 11226

Na cytrze udzielam lekcji metodą ułatwioną, Bolesław Kowalski. Nowy-Swiat Nr 18. 11522

Nauczyciel niemiecczyzny, nauczyciel literatury polskiej, bona russka potrzebni. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. II46I

Nauczycielka, posiadająca patent wyższy, (matematyka), poszukuje lekcji, przysposabia do klas. U siebie rs. 4, miesięcznie. Ul. Chmielna 9, mieszkani 11, od 2-5. II495

Nauczycielka paryżanka udziela lekcji francuskiego. Aleje Jerozolimskie 31, m. 25, od frontu, pomiędzy godz. 7-8 wieczorem. II406

Nauczycielka gimnazjalna, dyplom z matematyki, poszukuje lekcji, przysposabia do gimnazjum. Podwale 14, mieszkania 5. II525

Nauczycielka poszukuje obiadów za lekcje. Oferty: „Anna” przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 11099

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 9318

Potrzebny nauczyciel języka niemieckiego, mogący też w tym języku wykładać matematykę, historję. Królewska 8, mieszkania 6, od 12-2. II411

Poszukuję nauczyciela (niemca) korespondencji niemieckiej, 2 lub 3 razy tygodniowo. Oferty w kant. Kurjera pod lit. C. T. II423

Potrzebny zaraz uczeń gimnazjum, ruski, do przygotowania chłopczyka. Wspólna 25, mieszkania 12. II517

Potrzebny student do chłopczyka. Topiel 12, mieszkania 7. II410

Potrzebna nauczycielka na wyjazd, zaraz w okolice Warszawy — znająca gruntownie języki: polski, francuski, niemiecki wykładowo i ruski za cenę rs. 150. Zgłaszać się: Aleje Jerozolimskie Nr 74, mieszk. 16, — od godz. 9 do 12-ej w południe. II128

Potrzebna zaraz rodowita francuzka lub francuz posiadająca gruntownie niemiecki i muzykę, na trzy godziny dziennie. Chmielna 47, mieszkania 13. II071

Potrzebny nauczyciel do fortepianu. Ulica Nowo-Zielna 45, m. 5. II078

Uczennica konserwatorium szuka lekcji za obiady. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Instytutki”. II471

Udziela lekcji gry fortepianowej, oraz przysposabia do instytutu muzyk. nauczycielka posiadająca patent. Nowy-Swiat 44, mieszkania 20. III45

Za obiad udzielam nauki kroju metodą francuską oraz różnych robót. Chmielna Nr 10, w sklepie nabiału. 10987

Doniesienia osobiste.

Dla „Dobrodusznej” list wysłany podług adresu od Prawdzica. 11435

Dla „H. R.” poste-restante gub. grodzieńska miasto Goniądz list wysłany od „Kto nie zna miłości i t. d.” 11441

Inżynier, szlachcie, mający stałą posadę, kawaler, pragnie poślubić półkę z dobrej rodziny, do lat 28, uposażoną, od natury wdziękiem i urodą, inteligentną i dobrze wychowaną. — Adres: Granica poste-restante, Konstanty Med..... 11280

Ktoby z młodych inteligentnych ludzi, zajmujących skromne stanowisko (wyjąwszy rzemieślników) chciał się ożenić z panną młodą, posiadającą średnie wykształcenie, byt niezależny własną pracą zdobyty i mały kapitał, niech raczy złożyć ofertę dla A. B. C. poste-restante Warszawa. 11370

Kupiec i fabrykant, kawaler, lat 26, poszukuje żony młodej, dobrze wychowanej, z niewielkim kapitałem. Dyskretna zapewniona. — Oferty poste-restante w Warszawie pod literami M. B. 11246

List dla „Dobrodusznej” wysłany. — Wiesław. 11428

List dla „H. N. J.” wysłany. — Jarosław. 11429

List dla H. N. J. na pocztę poste-restante. 11426

List dla A. B. 700 poste-restante wysłany. 11445

List dla „Dwóch przyjaciół” wysłany. 11463

Panna lat 28, inteligentna, rozumna, praktyczna w gospodarstwie i w życiu światowym, bez rodziny, dająca sobie sama utrzymanie, jak mówią przystojna, elegancka, posiada wszystko, czego dusza zapagnie, lecz pieniędzy ani grosza, pragnie wyjść za mąż za człowieka wykształconego, z dobrem stanowiskiem i bez obowiązków rodzinnych, do lat 35. Odpowiadać będą na oferty uczciwie zapatrujących się, a wszelkie żarty uważane będą za niegodne. — Poste-restante dla „Swobodnej” Nr 220. 11315

Panna wykształcona, gospodarna, muzykalna, mająca rocznego dochodu 1,500 rs., życzy sobie wyjść za wykwalifikowanego nauczyciela. Wymagania: prawosławie, zamieszkałość.

Restauracja w Hotelu Krakowskim,

ulica Bielańska 7,

poleca prócz znakomicie przyrządzonych potraw
KONIAKI i WINA

oryginalne, najpierwszych marek zagranicznych i krajowych, wprost sprowadzanych. — Urządzona z komfortem

WERENDA LETNIA,

umożliwia spożywanie obiadów i kolacyj na świeżem powietrzu.

Na życzenie zarówno **Werenda** jak i **Salony**, odnajmowane być mogą towarzystwom, które je wcześniej zamówią. 736R

wanie pracy, zdrowie i czerstwość: wiek do lat czterdziestu kilku. Oferty składać: stacja kolei Dąbrowskiej Bzin poste-restante dla „Pliszki.” O wysłaniu zawiadomienie w Kurjerze. 9623

Prawda a pracą, „Nieznamy”, „Romulus” odbiora listy z pocztą. 11529

Wszystkich, którzy na powtórne ogłoszenie nadesłali listy, prosi o ośmiodniową jeszcze cierpliwość „Aleja 25.” 11528

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Agronom kawaler, inteligentny, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca rządcy od 1-go czerwca. Wiadomość: Nowogrodzka Nr 15, m. 4, od 3-5-ej. 10970

Dam za wyrobienie posady konduktora lub innej rs. 25. Łaskawe oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod B. K. 11459

Do dozoru dzieci, chorej osoby lub gospodarstwa na przychodnią poszukuje miejsca młoda wdowa. Oferty składać można w kantorze Kurjera pod lit. A. Z. Bliższa wiadomość: Ogrodowa 31, m. 14. Na żądanie rekomendacje osób wiarygodnych. 1164r

Emeryt poszukuje zajęcia parogodzinnego dziennie w instytucjach prywatnych, jako kasjer, z gwarancją hipoteczną. Wiadomość: ulica Śliska Nr 12, mieszkania 6, drugie piętro. 11179

Młody człowiek, przybyły z prowincji, poszukuje praktyki jako uczeń w handlu. — Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod adresem „Uczeń.” 10910

Młody człowiek, piszący po polsku, chętny do pracy, z porządnej rodziny, poszukuje zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Łaskawe oferty adresowane J. W. przyjmuje Kurjer Warsz. 11416

Młody wykwalifikowany agronom, kawaler, poszukuje miejsca za umiarkowane wynagrodzenie. Wiadomość: Widok 15, mieszkania 8. 11433

Niemka w średnim wieku poszukuje miejsca do podróży lub panny służącej; także i bona do umieszczenia. Złota 20, m. 1. 11442

Osoba inteligentna, posiadająca języki, kraje, wiecześnie, świadectwo z ukończenia kroju francuskiego, poszukuje zajęcia, udziela lekcji kroju w domu i na mieście. Jerozolimka 80, mieszkania 18. 1165r

Osoba młoda, uzdolniona w szyciu, pragnie przyjąć obowiązek do wyręczania pani w gospodarstwie, w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty uprasza się składać pod lit. Z. M. w kantorze Kurjera Warsz. 11407

Polka z niemieckim, dobrą krawiecczyzną i gospodarstwem domowym, poszukuje miejsca. Nowy-Swiat Nr 8, m. 72. 11462

Wdowa inteligentna poszukuje miejsca do opiekowania się dziećmi i zarządu domem, mająca dobre świadectwa, znająca szycie. — Uprasza o składanie ofert do Kurjera pod lit. P. P. 11454

Wdowa w średnim wieku, inteligentna, poszukuje miejsca towarzyski starszej osoby, panien dorosłych, opiekunki dzieci, może zająć się domem w Warszawie, na prowincji. Złota 4, m. 4. 1128r

Zdolna krawcowa chce wyjechać na wieś na całe lato. Żórawia Nr 1, m. 3, parter, w pracowni sukien. 11419

b) Zaofiarowane.

Agronom kawaler, rolnik praktyczny, z wszystkimi gałęziami gospodarzami obeznany, z dobrą rekomendacją osób wiarygodnych, potrzebny do zarządu dóbr Lipie, poczta Krzepice, gub. piotrkowska. 11209

Bona niemka, nie mówiąca po polsku, z szczerem, potrzebna zaraz. Piękna 5, u właścicieli domu. 11125

Czeladnik blacharski potrzebny. Miedziana 16. 11404

Chłopak potrzebny do szynku fachowy. Szpitalna Nr 4. 11439

Dla pp. lekarzy. W mieście powiatowym Garwolinie wakuje posada lekarza miejskiego (rządowego) z placą rs. 300. Chcący ubiegać się o takową, zechcą zgłaszać się do inspektora lekarskiego w Siedlech. 10635

Do kwiatów podręczne za dobrem wynagrodzeniem potrzebne zaraz. Stare-Miasto Nr 2, mieszk. 16. 11092

Do krawatów potrzebne są panny uzdolnione, podręczne i do nauki. Wiadomość: Mylna 9, mieszk. 11, od godz. 6-8-ej wieczorem. 11110

Do Krakowa potrzebny dobry operator fotograficzny, do Zakopanego retuszer negatyw i pozytyw. Adres: Warszawa poste-restante L. K. M. 1. 11122

Do pracowni sukien i okryć A. Dobrowolskiej potrzebne są dwie panny, jedna do staniików, druga do spódnic, kompletnie uzdolnione, za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Wspólna 10, mieszk. 6. 11299

Do pierwszorzędnego interesu galanterijnego w Łodzi potrzebna ekspedientka przyjemnej powierzchowności, władająca językami polskim i niemieckim, od 1-go maja r. b. Reflektantki zechcą oferty z załączeniem fotografii i objaśnieniem o swej dotychczasowej działalności adresować do Maksa Rosenthala w Łodzi. 1194r

Dziewczynka do nauki, z pensją, potrzebna zaraz. Leszno 4, mieszk. 5. 1188r

Do cukierni, Nowy-Swiat Nr 15, potrzebny uczeń. 11446

Fortepian zagraniczny Bösendorfera, prawie nowy, do sprzedania. Hoża 6, m. 4. 10459

Maszynistka do trykotów i uczennice potrzebne zaraz. Pańska 42, m. 1. 11476

Potrzebny jest mężczyzna samotny, obznajmiony z czynnościami magistratu małego miasteczka. Wiadomość: Nowożytna Nr 20, u właścicieli domu, w godzinach między 1-sz a 3-ią. 11236

Potrzebna francuzka paryżanka do trojga dzieci, świadectwa wymagalne. Aleje Jerozolimskie Nr 56, m. 4, od godz. 1-4-ej. 11216

Panny do staniików i spódnic, kompletnie zdolne, potrzebne. Bracka 20, magazyn Marji Fijałkowskiej. 1172r

Potrzebna zwiżaczka i maszynistka do pończoch, do Nr 12. Wspólna 10. 11230

Panna do staniików potrzebna. Podwale 7, w pracowni. 11113

Potrzebny chłopiec do rzeźbiarza. Ulica Ciepla Nr 15. 11137

Panny podręczne i do nauki potrzebne są zaraz do pracowni sukien Grądzkiej, Jerozolimka Nr 41, m. 8. 1163r

Panny zupełnie uzdolnione do staniików potrzebne do pracowni. Hortensja Nr 7, mieszkania 22. 11256

Potrzebne są panny podręczne i do nauki. — Pracownia Natalii Bielawskiej. Wspólna 13, mieszk. 21. 11251

Potrzebne panny do bielizny męskiej, maszynistki i do dziurek. Ulica Oboźna Nr 8, mieszk. 18. 11214

Potrzebni chłopcy do zakładu ślusarskiego, Mostowa Nr 26. 11215

Panny potrzebne zaraz, uzdolnione do staniików i do upinania spódnic. Ulica Bielańska Nr 6. 11224

Potrzebne są panny zupełnie zdolne do staniików i spódnic oraz dziewczynka do nauki. Zielna Nr 39. 10598

Jest do sprzedania cukiernia w Lublinie, Czernieckiego, dawniej Pomińskiego, Rynek № 14. Wiadomość na miejscu. 11409

Kawiarnia z mleczarnią, z wypiekami ciast, sprzedają pieczywa, od lat 18 egzystująca, do sprzedania niedrogo. Ul. Sowia № 6. 11427

Kupię porządny, dobrze procentującą dystrybucję w okolicach Krakowskiego-Przedmieścia, Nowego-Swiatu, Senatorskiej. Oferty z dokładnym opisem składać w kantorze Kurjera dla A. M. K. 11452

Magle do sprzedania. Wiadomość: Wielka 43. 11432

Majątek z lasem, folwark kilkunastowłokowy z ładną rezydencją i dwa domy w dobrym punkcie miasta, do sprzedania niedrogo. Wiadomość u pełnomocnika, Nowy-Swiat 27, m. 8, do 11-ej, od 3 do 6-ej. 11492

Materiał w połowie na jednopiętrowy o 50 loknach, a w połowie na dwupiętrowy budynek fabryczny, wraz z drzwiami i oknami, do sprzedania za cenę przystępną. Bliższa wiadomość: ul. Nowokarmelicka № 18, mieszkania 15. 11447

Majątek 40 włók, o dwie wiorsty od kolei, na szosie, z dużym remanentem i dużymi łakami, ładnym ogrodem i obszernym domem, do sprzedania. Wiadomość: Widok 17, mieszkania 4. 11437

Majątek ziemski kilkunastowłokowy, blisko kolei i Warszawy, kompletnie zagospodarowany, bez serwitutów i dźgów, z ładną rezydencją, pod bardzo korzystnymi warunkami sprzedam, zamienię na sumę hipoteczną dobrą. Nowy-Swiat 27, m. 8, rano do 11-ej i od 3-ej do 6-ej. 10370

Otwock. Sprzedają place z lasem, przy stacji, nad Świdrem. Karmelicka 1—2, godziny 4—6-ej. 10510

Przedsiębiorcy budowlani, pragnący podjąć się ile możności własnymi siłami budowy ołkojny w centrum miasta, złożyć raczą adres w kantorze Kurjera pod „Budowa.” 11107

Piekarnia z całym urządzeniem do sprzedania za rs. 200 od 1 (13) lipca. Wiadomość na miejscu u właściciela piekarni katolickiej, w osadzie Szczekociny, gub. kielecka. 11096

Poszukuje kupna placu pod budowę około 2,000 łokci kwadr., w dzielnicy nowej, w bliskości ulicy Marszałkowskiej, na dogodnych warunkach. Oferty proszę składać w składzie win pod firmą „Kaukaz”, ulica Marszałkowska № 136. 11490

Poszukuje wspólnika do pewnego interesu, przynoszącego 70% netto, z kapitałem od 8 do 15 tysięcy rubli. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Ignacy.” 11252

Posesja na Pradze, o dwóch frontach, 4,031 łokci □, dochód przeszło rs. 2,200, assekuracja rs. 11,000, z prawem korzystania z 2 ścian szczytowych, do sprzedania za rs. 14,500. Oferty: kantor Kurjera pod „Posesja.” 11159

Plac dziedziczny przy rogu Leszna i Żelaznej, 1,000 □, 3,830, z budynkiem fabrycznym i planami do budowy frontu, do sprzedania. Wiadomość przy ul. Żelaznej № 89/1134. 10900

Restauracja do sprzedania w dobrym punkcie. Pivna № 15. 11202

Rpudli 1,000 lub 1,200 do wypożyczenia hipotecznie na 8%, u W-go reagenta Lilpupa. 11044

Rpudli 7,000 do wypożyczenia na nieruchomości w Warszawie, w całości lub częściowo. Jerozolimka 73, m. 9. 11114

Skład wódek dobrze prosperujący z powodu wyjazdu za granicę tania do sprzedania. Wiadomość: Mazowiecka № 6. 10398

Sklep wiktualii do sprzedania, komorne tania. Solec, blisko Tamki, № 54. 11134

Sklep spożywczo-kolonjalny z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 1174r

Sklep mydlarsko-dystrybucyjny sprzedam. Wiadomość w składowie wód mineralnych, ul. Długa № 20. 11120

Sklep wędlin, elegancko urządzone, z warsztatem, meblami, z powodu wyjazdu do sprzedania za rs. 1,000. Wiadomość: Nowogrodzka 18, miesz. 4. 11157

Sklep spożywczy z dystrybucją, egzystujący lat 10, Marszałkowska № 67, z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia. 11464

Skład wódek zaraz do odstąpienia na dogodnych warunkach. Muranów № 16, kawiarnia. 11448

Sklep kolonialny, egzystujący lat 15, w dobrym punkcie, klientela wyrobiona, obrót roczny od 15,000 do 18,000 rs., z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Wiadomość: Senatorska 26, Biuro ogłoszeń. 1191r

Szynk do odstąpienia za niską cenę. Wiadomość: Szpitalna № 4, w restauracji. 11440

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pańska № 63. 11526

Tanio do sprzedania plac, blisko za rogatką, w Alei Jerozolimskiej. Wiadomość u właściciela, Stare-Miasto № 12. 11425

W osadzie Solec nad Wisłą, gubernji radomskiej, gdzie istnieje seminarjum nauczycielskie, jest do wydzierżawienia za rs. 200 rocznie dom mieszkalny murowany, elegancko urządzony, o 6-tych pokojach, z werandą oszkloną, spiżarnią, kuchnią, wozownią i wszelkimi wygodami oraz oficyną złożoną z dwóch pokoi, ogrodu fruktowego około pół morgi przestrzni, złożonego z wyborowych gatunków drzew owocowych i krzewów, cały oparkaniony. Miejscowość śliczna, kąpiele wiskalne w miejscu. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 41, m. 4. 10663

Za rubli 500 i niżej można nabyć interes wódzany w dobrym miejscu. Wiadomość: Marszałkowska № 89, w składzie piwa. 11180

Zyczę sobie nabyć interes dobrze procentujący, w cenie 3 tysięcy. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod WOS. 11168

L o k a l e.

Anons. Sklep z pokojami lub bez, do wynajęcia od 1 lipca na Marszałkowskiej, na Wierzbowej lub na Krakowskim-Przedmieściu. Oferty: Kurjer „Sklepy.” 11218

Do wynajęcia pokój z przedpokojem, sam w sobie, przyzwoicie umeblowany, od frontu. Wiadomość: Złota 24, u stróża. 11094

Dwa pokoje, mały przedpokój, 1-sze piętro od frontu, zaraz lub od św. Jana. Zdane na kantor lub mieszkanie prywatne. Wiadomość: Zabia № 9, mieszkania 29. 11240

Do wynajęcia blisko Saskiego ogrodu dwa pokoje umeblowane, z usługą, obiadem lub bez, od 1 maja. Marszałkowska № 132, mieszkania 6. 11001

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. przy ulicy Leszno № 67/702, — 5 pokoiów obszernych na 1-m piętrze od frontu, 2 wejścia, 2 przedpokoje, 2 balkony i kuchnia, z używalnością ogrodu i wszelkimi wygodami za rs. 700 rocznie. Obierzeć można na miejscu od 11-ej do 2-ej i od 5-ej po południu. 10662

Do wynajęcia od 1 lipca na 1-m piętrze 6 pokoi i kuchnia; na 2-m piętrze 4 duże pokoje, spiżarnia i kuchnia, z wygodami. — Tamże sklep z pokojem i obszernymi piwnicami, po handlu win od lat dawnych egzystujący, w pałacu zwanym Dyzmańskich. Miodowa № 4, wiadomość u właściciela lub rzadcy. 9484

Dwa pokoje frontowe pojedynczo lub razem, umeblowane, tania wynajmuje. Nowy-Swiat 4—2. 11533

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. w domu № 19 przy ulicy Długiej lokal, po znanej restauracji egzystującej od roku 1868, składający się z 12-tych pokoi, kuchni, piwnicy, lodowni i ogrodu. Wiadomość u rzadcy tegoż domu. 11408

Dla osób lubiących czystość i spokoje, jest lokal do najęcia od św. Jana, przy ulicy Bednarskiej № 27, stróż wskaże. 1190r

Dwa ładne pokoje z meblami, usługą. Ul. Chmielna № 33, mieszkania 4, pierwsze piętro od frontu. 11486

Jest do odstąpienia pół salonu, na magazyn strojów, z całym urządzeniem sklepowym. Wiadomość: fabryka kwiatów L. Karskiej, Niecała 12, m. 4. 11060

Jest do najęcia od 1 lipca t. r. na ulicy Granicznej № 10 sklep obszerny, wraz przyległym pokojem. 11076

Jest do wynajęcia od św. Jana sklep z oknem wystawowym. Wiadomość: Nowy-Swiat 66, mieszkania 2. 11414

Letnie mieszkania do wynajęcia w bliskości Warszawy, pół godziny drogi koleją żel. Nadwiślańska. Wiadomość: Trebacka № 3, w zakładzie siodlarskim. 10815

Lokal parterowy, do wynajęcia 8 pokoiów, z ogródkiem, rs. 900. Marszałkowska 55. 10974

Lokal parterowy, 9 pokoi umeblowanych, z łazienką, werandą, ogrodem, naczyniem stołowym i kuchennym, usługą, do odstąpienia na 4 miesiące od 1 maja. Piękna 3, drugi dom od rogu Alei Ujazdowskiej. 11225

Letnie mieszkania w dworach Andrioli’ego pod Otwockiem nad Świdrem. Miejscowość sucha, las sosnowy, kąpiel, komunikacja kolejowa i statkiem, (do kolei omnibus). Wiadomość w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1124r

Letnie mieszkania, kilka wiorst szosą od stacji kolei Nadwiślańskiej Celestynów, do wydzierżawienia w pięknej miejscowości, nad rzeką, w ogrodach owocowych i dzikich, z komunikacją wygodną do kolei i zapotrzebowaniem wszystkich wiktualii na miejscu. Bliższa wiadomość w Warszawie, Chmielna № 25, mieszkania № 3, godzina 11-ta rano i 6-ta wieczór. 9711

Letnie mieszkania dla panów i pań z życiem, fortepianem, wszelkimi wygodami, parę wiorst poczta, doktor, apteka—na miejscu, książki, gazety, miejscowość bardzo ładna, leśnista, ogród, rzeczna kąpiel, komunikacja kolejowa. Półtorę godziny koleją, pół godziny końmi od Warszawy. Wiadomość: cukiernia Mukke Nowy-Swiat 1. 11360

Letnie mieszkania w majątku Rżysko, cztery wiorsty od Wołomina. 11501

Letnie różne mieszkania bez mebli, tania do najęcia w Skierniewicach, blisko stacji, parku, lasu, wody. Wiadomość: Lewicki, Skierniewice. 11283

Letnie mieszkania w Otwocku, w willach Sierkowskiego do wynajęcia. Krucza 40, mieszkania 3, od 4—6 lub u wiadowcy stacji. 11521

Letnie mieszkania z meblami, trzy pokoje, kuchnia, w suchym zdrowym położeniu, za rogatką Wolską na 10 wiorściach, szosą lub od stacji Włochy 2 wiorsty. Wiadomość: Graniczna № 16, m. 1. 1167r

Letnie mieszkania, całodzienne utrzymanie, park, las, salon z fortepianem. Komunikacja Wisłą. Wiadomość: Żorawia 15, m. 16. 11102

Nowy-Swiat № 32, róg ulicy Foksal. Do wynajęcia od 1 lipca 1891 r. różne lokale, tak na zakłady przemysłowe jak i na mieszkania, przy jednym ogrodzie. Sutereny na warsztat rzemieślniczy. Stajnia i wozownia na remizę. Sklep na pieczywo i inne produkty. Plac na składy. Wodociąg na miejscu. Ceny przystępne. 11412

Niedaleko Warszawy letnie mieszkanie leśniste, góryste, tania. Świętojańska 7, mieszkania 5. 11182

Od 1-go maja salon elegancko umeblowany, osłoneczny z samowarem, usługą, obiadem smacznym. Świętokrzyska 20, m. 11. 11391

Odnajmę pokój przy rodzinie. Osobne wejście. Daniłowiczowska 6, m. 17. 11515

Pokój do wynajęcia dla przyzwoitej kobiety. Żorawia 21, m. 11. 11172

Potrzebującym lasów, wsi, prócz większych, wynajmę przy Nowo-Mińsku tygodniowo nawet, pojedyncze lokale, w potrzebie z życiem, Leszno 40, handel win. 9765

Pomieszczenie w salonie dla przyzwoitej, inteligentnej kobiety. Ulica Nowy-Swiat 4—15. 11532

Pokój oddzielny, umeblowany, pierwsza piętro, wszelkie wygody. Ulica Nowy-Swiat 4—15. 11531

Przy stacji dr. żel. Iwangrodzkiej Jędrzejów jest do wynajęcia na letnie mieszkanie pomieszczenie dla trzech rodzin, z całkowitem utrzymaniem. O warunkach dowiedzieć się można: Miodowa 12, m. 25. 11477

Pcszukuje się zaraz pokoju umeblowanego, z oddzielnym wejściem, od frontu, z fortepianem, z całodzienne utrzymaniem. Oferty składać: ulica Świętokrzyska 15, w sklepie fryzjerskim. 11424

Pokój z usługą, meblami lub bez do najęcia. Ziarna 13—5. 11504

Publa dziennie za letnie mieszkanie, z całodziennym wykwintem utrzymaniem. Miejscowość przeliczna wśród rozległego parku, w bliskości wspaniałych lasów sosnowych. Bilard, fortepian, konie na spacer i do kolei. Kościół, doktor, apteka prawie w miejscu. Odległość 2 1/2 mili od Rudy Guzowskiej. Wiadomość: Warecka № 9, mieszkania 39, od 5-tej do 7-mej. 11463

Sala 120 stóp długa, 26 szeroka, do wynajęcia na fabrykat suchy. Ul. Leszno 36. 11256

Sklepy na różne procedery, z mieszkaniami lub bez takowych, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Marszałkowska № 95. 11127

Salonik umeblowany do wynajęcia w każdym czasie. Chmielna 38, m. 2. 11100

Willi w Rudzie Guzowskiej pod lasem, cztery pokoje, kuchnia, wynajmę, sprzedam. Karmelicka 16, stróż. 11248

Pokój przy rodzinie, z meblami, może być z usługą. Gnojna 11, m. 26. 11291

2 pokoje umeblowane, frontowe, przedpokój, z kuchnią lub bez, są do wynajęcia od 1 maja do 1 lipca, w domu przy ulicy Hożej № 54, mieszkania 3. 11227

2 pokoje za rs. 11. Wiadomość w sklepie Rybickiej. Niecała 12. 11450

3 duże pokoje, pasaż, balkon, przedpokój, kuchnia z wodą, klozet oddzielny, 1-e piętro, oficyna, za 350 rs. rocznie. Żorawia 43. 11512

Doniesienia rozmaite.

A) Parasolki paryżskie i wiedeńskie, kolorowe, czarne, dla panienek i dzieci, polecą A. Chojnacki. 11136

A) Parosole deszczowe damskie i męskie polecą A. Chojnacki. 11136

A) Krawaty gustowne, w różnych fasonach polecą A. Chojnacki. 11136

A) Laski w ilości około 1000 sztuk, bardzo oryginalne, szpiceruty, laseczki dziecięce, polecą A. Chojnacki, Marszałkowska róg Chmielnej. Ceny niskie. 11136

A) Bardzo ważna wyprzedaż towarów wysortowanych w składzie lamp, szkła i porcelany Franciszka Kozłowskiego (dawniej Podgórski, ulica Rymarska, róg Leszna № 7, trwa do końca kwietnia. 972r

Andrzej Puścikowski wykwalifikowany malarz mularski, podejmuje się wszelkich robót budowlanych większych i mniejszych. Wiadomość: Marszałkowska 51, rano do godz. 10ej, po południu 4—6. 11430

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, Apotrzebujące dyskrekcji bez legitymacji. Zopatrzoną utensyljami gwarantującą zdrowie położnicę, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 11489

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z Amieszczeniem dziecka. Ulica Elekoralna № 20. Dyskrekcja zapewniona. 11421

Kapelusze do ubierania, przerabiania, pióra kufrowania, przyjmuje bardzo tania. Nowy-Swiat 25, m. 6. 11417

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstarunki, wykończa starannie, niedrogo. Marszałkowska 94.—Chmurezyński. 11530

Mamka bez długu, ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Freta 49, m. 8. 11064

Nagrody rs. 5 otrzyma, kto odprowadzi na Graniczną № 10, m. 10, zaginionego mopsa, wabiącego się „Przyjaciół.” 11101

Najpiękniej i najtaniej piórą się i farbują pióra, boja, wachlarze, w fabryce piór J. Halczykiewicz, Tłomackie 11, w filii tejże fabryki, Wierzbowa 6, hotel Angielski. 1114r

Nowości nadeszły do składu papieru i galanterji C. Przybylskiego, ul. Marszałkowska № 49—które poleca po cenach najniższych. 11474

Oszczędność. Najpiękniej odświęca, przeobraża, pierze chemicznie, farbuje odzież męską, zle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska № 143.—Jan. 11542

Obiady prywatne. Kto z osób inteligentnych życzy sobie jeść obiady dobre, smaczne i zdrowe, zechce się zgłosić pod № 27, miesz. 3, w ogrodzie, w oficynie, 1-e piętro, Mariensztadt róg Krakowskiego-Przedmieścia. 1102r

Obiady prywatne po 25 kop. i 30. Złota 24, mieszkania 53. 11484

Plac na Powązkach do odstąpienia. Wiadomość: Wilcza 6, miesz. 1. 11473

Przybłąkał się pies dog, maści stalowej, z cętkami pod piersiami. Ulica Grzybowska № 66. 1140

Pierwsza nowość w Warszawie. Wielka oszczędność dla każdego. Specjalny oddział wszelkiej reparacji starej bielizny męskiej, damskiej. Wstawienie gorsu, mankietów, kołnierza od 85, 95, 110, 120, kołnierza, mankietów od 55, upranie 15 kop. Nowe koszule od 1, 120, 150, 200 kop. Prześlizna weba, batyst, płótna francuskie, angielskie, holenderskie, najlepsze materiały krajowe, ruskie, prosto z pierwszorzędných fabryk. Po otrzymaniu listownych żądań, wysyłam ludzi po bieliznę do reparacji. Taniej o 30% niż w sklepach izraelskich, a pomimo to najwyższą sumienność, wykwint, staranność kroju wykończenia, modele paryżskie. Niecała 8, gdzie Konsulat niemiecki. — Felicia Buszko. 11465

Pończochy, nadrabianie, pończoszek dziecięcych—gatunki wyborowe, ceny niskie. Ulica Wspólna 26, m. 6. 11441

Szkolna № 8, m. 18, front. Podług najwziewszych żurnali paryżskich przyjmują się kapelusze damskie do roboty. 9728

Ubiaram tania kapelusze. Sienna 26, mieszkania 15. 11470

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus”, z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 9753

Wanda Siwińska. Krakowskie-Przedmieście 61, wprost reursy obywatelskiej, poleca kapelusze i kwiaty wzorowane na ostatnich modelach paryżskich. Ceny bardzo przystępne. 11140

Wybiegi z domu piesek mopsik, wabi się „Borbuś.” Łaskawy znalazca raczy odprowadzić w Aleje Jerozolimskie № 41, mies. 1, za nagrodą. 11160

W dniu 21 b. m. z domu № 6 przy ulicy Szpitalnej, wybiegła suczka mopsik. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za nagrodą pod wskazany adres. 11438

X) Parasolki prześlizczone, od rs. 2.50 do rs. 30 sztuka, polecą J. Lukrec, Leszno 41. 11016

X) Nader piękne batysty, zefiry, wstążki, pióra i szale koronkowe polecą J. Lukrec, Leszno 41. 11015

Z) Wyprzedaż wzorów wysortowanych T. Popławski, Krakowskie-Przedmieście 24. Nowości do malowania, płótno gobelinowe. 11552

35 kop. „Zabójstwo Marji Wisniewskiej.” dokładne sprawozdanie sądowe, jest do nabycia w księgarniach i kioskach. Skład główny w księgarni Centnerszwa: Marszałkowska № 147 i w drukarni Kupieckiej, Elekoralna № 8. 10603